

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, DN. 17 LIPCA 1933 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 197

TRZY ZWYCIĘSKIE LOTY PRZEZ ATLANTYK

Lotnik amerykański Post wylądował w Berlinie, a stamtąd wystartował do dalszego lotu dokoła świata, zaś lotnicy litewscy wylądowali w Królewcu.

Eskadra włoska przybyła do Chicago.

BERLIN, 16 lipca. (PAT).
Lotnik Willey Post odbywający lot dokoła świata wylądował o 11.55 na lotnisku w Tempelhof, po 25 godzinach i 40 minutach lotu.

Lotnika witały owacyjnie oczekujące na lotnisku od północy tysiączne tłumy.

Lotnik oświadczył oczekującym go dziennikarzom, że warunki atmosferyczne w czasie przelotu były złe z powodu gęstej mgły.

DUŻA USŁUGĘ ODDAŁ POSTOWI ZASTOSOWANY PO RAZ PIERWSZY STER AUTOMATYCZNY.

Po dwugodzinnym wypoczynku Post odleciał w dalszą drogę, kierując się na Wschód.

Gdańsk, 16 lipca. (PAT)
Według doniesień, jakie nadeszły z Królewca, Post wylądował na tamtejszym lotnisku o godz. 18.45 według czasu miejscowego.

Post zamierza odpocząć do godziny trzeciej w nocy, poczem odleci kierując się na Moskwę.

Post zmuszony był z powodu burzy zboczyć ze swej drogi na północ i dlatego **ZAMIAST NA WARSZAWĘ SKIEROWAŁ SIĘ NA KRÓLEWIEC.**

Moskwa, 16 lipca. (PAT).
Lotnik Post oczekiwany jest w Moskwie dzisiejszej nocy.

Warunki atmosferyczne są fatalne, bowiem przy silnym wietrze bez przerw pada ulewny deszcz.

W związku z panującymi warunkami atmosferycznymi jest prawdopodobne, iż Willey Post wylądował na lotnisku moskiewskim.

Marsz. Raczkiewicz w Brazylii

zwiedza osady polskie.

Kurytyba, 16 lipca.
Marszałek senatu Raczkiewicz zwiedził kolonje osadników polskich nad rzeką Ivahy.

Marsz. Raczkiewicz zwiedził rezerwat indyjski oraz kolonje Pen Grossa i Rio Claro.

Ludność polska i organizacje społeczne serdecznie witały dostojnego gościa.

Zgon hr. Lanckorońskiego.

Wiedeń, 16 lipca.
Zmarł tu dzisiaj w 85 roku życia hr. Karol Brzezie-Lanckoroński, b. wielki ochmistrz dworu cesarskiego, dziedziczny członek austriackiej izby panów i rady państwa, dr. praw honoris causa uniwersytetów krakowskiego i berlińskiego.

Hr. Lanckoroński był wybitnym znawcą sztuki i zgromadził wspaniałe zbiory polskie i obce.

Zmarły pozostawił syna Antoniego i dwie córki: Karolinę i Adelę.

Warszawa, 16 lipca. (PAT).
Dziś rano między Islandją a Szkocją widziano samolot Lithuanica na bardzo znacznej wysokości.

Stacje meteorologiczne sygnalizują burze nad północną Europą.

Berlin, 16 lipca. (PAT).
W miejscowości Wittemberge aresztowano w lokalu narodowo-socjalistycznej organizacji zawodowej, stanowiącym przedtem siedzibę socjalistycznego związku zawodowego, 25-letniego czechy Heyla.

Heyl oskarżony jest o działalność komunistyczną. Zarzucają mu, iż dokonał przecięcia kabla podczas przemówienia kanclerza Hitlera w Halle.

Heyl stoi również pod zarzutem

współdziałania w aferze z „czerwonymi samolotami” nad Berlinem.

Berlin, 16 lipca. (PAT).
Pod Gliwicami samochód ciężarowy wiozący orkiestrę narodowo-socjalistycznego oddziału szturmowego z Opola, wpadł na słup z przewodami o wysokim napięciu.

Samochód został strzaskany. Pięciu szturmowców odniosło ciężkie rany, czterech poniosło śmierć. Dwunastu pozostałych szturmowców odniosło lżejsze obrażenia.

Kierowca samochodu popełnił samobójstwo.

Berlin, 16 lipca. (PAT).
W okręgu szczecińskim policja dokonała wielkiej obfawy na komunistów.

Jeden z aresztowanych, redaktor „Volkswachtu”, powiesił się w celi więziennej Drugiego komunistę w czasie aresztowania zastrzelono.

Ogółem aresztowano 40 osób.

Szczecin, 16 lipca. (PAT).
Dzisiejszej nocy z przed konsulatu Rzpłitej w Szczecinie skradziono tablicę mosiężną z polskim i niemieckim napisem „Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej”. Tablica wisiała w bramie wejściowej do gmachu konsulatu.

Berlin, 16 lipca.
(t) Na skutek rozkazu Hitlera wypuszczono wczoraj z więzienia aresztowanych niedawno 60 lekarzy żydowskich, którzy brali udział w posiedzeniu zwołanym w gminie żydowskiej. Lekarzom zarzucano przynależność do organizacji anarchistyczno-komunistycznej.

Wszystkie te zarzuty okazały się nieprawdziwe, albowiem lekarze ci zajmowali się tylko omawianiem sytuacji swych kolegów pozbawionych praktyki na skutek zarządzeń władz niemieckich.

Praga, 16 lipca.
(t) Rząd czeski wydał rozporządzenie zakazujące używania zagranicznych podręczników szkolnych. Wydanie tego rozporządzenia stało się konieczne, albowiem wszystkie szkoły niemieckie w Czechach sprowadzały do tej pory podręczniki z Rzeszy.

New York, 16 lipca.
(t) W związku z zastosowaniem paragrafu aryjskiego w niemieckim przemysle filmowym, wielu wybitnych aktorów żydowskich i reżyserów straci pracę. W Hollywood zostało wczoraj zwołane specjalne zebranie producentów filmowych, na którym postanowiono zatrudnić wszystkich artystów filmowych, którzy utracili pracę w Niemczech i zmuszeni zostali do emigracji.

KAROL RADEK W KRAKOWIE

Publicysta sowiecki zwiedził dom, w którym mieszkał Lenin

Kraków, 17 lipca.
Wczoraj o godz. 10 wieczorem przybył do Krakowa znany publicysta i działacz polityczny sowiecki redaktor i zwiastja Karol Radek. Wybitny gość przybył z Warszawy w towarzystwie naczelnego redaktora „Gazety Polskiej” b. mm. Piosła Miedzińskiego oraz dyrektora agencji prasowej Iskra pułk. Szezyńskiego P. Radek oraz pułk.

Szezyński zamieszkali w Grand Hotelu, a poseł Miedziński w Hotelu Francuskim. Cały dzień wczorajszego spędził p. Radek na zwiedzaniu zabytków Krakowa. Między innymi był on w domu przy ul. Liwierskich w którym swego czasu mieszkał Lenin.

Wyjazd p. Radka nastąpi w dniu dzisiejszym.

Berlin, 16 lipca. (PAT).
Według otrzymanych po godzinie 22-ej informacji, **NAD KRÓLEWCEM UKAZAŁ SIĘ SAMOLOT LOTNIKÓW LITEWSKICH „LITHUANICA”.**

Berlin, 16 lipca. (PAT).
Pod Gliwicami samochód ciężarowy wiozący orkiestrę narodowo-socjalistycznego oddziału szturmowego z Opola, wpadł na słup z przewodami o wysokim napięciu.

Samochód został strzaskany. Pięciu szturmowców odniosło ciężkie rany, czterech poniosło śmierć. Dwunastu pozostałych szturmowców odniosło lżejsze obrażenia.

Kierowca samochodu popełnił samobójstwo.

Berlin, 16 lipca. (PAT).
W okręgu szczecińskim policja dokonała wielkiej obfawy na komunistów.

Jeden z aresztowanych, redaktor „Volkswachtu”, powiesił się w celi więziennej Drugiego komunistę w czasie aresztowania zastrzelono.

Ogółem aresztowano 40 osób.

Szczecin, 16 lipca. (PAT).
Dzisiejszej nocy z przed konsulatu Rzpłitej w Szczecinie skradziono tablicę mosiężną z polskim i niemieckim napisem „Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej”. Tablica wisiała w bramie wejściowej do gmachu konsulatu.

Berlin, 16 lipca.
(t) Na skutek rozkazu Hitlera wypuszczono wczoraj z więzienia aresztowanych niedawno 60 lekarzy żydowskich, którzy brali udział w posiedzeniu zwołanym w gminie żydowskiej. Lekarzom zarzucano przynależność do organizacji anarchistyczno-komunistycznej.

Wszystkie te zarzuty okazały się nieprawdziwe, albowiem lekarze ci zajmowali się tylko omawianiem sytuacji swych kolegów pozbawionych praktyki na skutek zarządzeń władz niemieckich.

Praga, 16 lipca.
(t) Rząd czeski wydał rozporządzenie zakazujące używania zagranicznych podręczników szkolnych. Wydanie tego rozporządzenia stało się konieczne, albowiem wszystkie szkoły niemieckie w Czechach sprowadzały do tej pory podręczniki z Rzeszy.

New York, 16 lipca.
(t) W związku z zastosowaniem paragrafu aryjskiego w niemieckim przemysle filmowym, wielu wybitnych aktorów żydowskich i reżyserów straci pracę. W Hollywood zostało wczoraj zwołane specjalne zebranie producentów filmowych, na którym postanowiono zatrudnić wszystkich artystów filmowych, którzy utracili pracę w Niemczech i zmuszeni zostali do emigracji.

Henderson żąda przyrzeczenia od Hitlera, iż Niemcy przestaną się zbroić na okres pięciu lat.

Londyn, 16 lipca.
Według doniesienia „Sunday Times’a” Henderson, który przebywa obecnie w Rzymie, udaje się do Berlina, aby porozumieć się z kanclerzem Hitlerem i wymóc od niego zobowiązanie, iż Niemcy przestaną się zbroić na przeciąg najbliższych dziesięciu lat.

Jest prawdopodobne, iż Hitler żądanie to odrzuci, zaś na wypadek, gdyby żądaniu Hendersona nie uczyniono zadostę, zrezygnuje on z godności prezydenta konferencji rozbrojeniowej.

Z tą chwilą wszystkie negocjacje genewskie na temat rozbrojenia będą zakończone.

Święto wianków w Gdyni.

Uroczystościom przyglądał się p. prezydent Mościcki.

Gdynia, 16 lipca.
Jedną z najpiękniejszych tegorocznych imprez były zorganizowane przez tutejszy oddział polskiego Czerwonego Krzyża wianki na morzu.

Dokoła basenu zgromadziły się z zapadnięciem zmroku wszystkie statki wojenne i handlowe. Obficie uświetnione statki z zapadnięciem zmierzchu zostały rzeźbiście oświetlone.

Gdy nadpłynął statek „Gdynia” z p. Prezydentem R. P. na pokładzie trzykrotny wystrzał armatni dał hasło rozpoczęcia uroczystości.

Pierwszym punktem programu były regaty siódemek, zawody wioślarskie.

Zwyciężyła załoga okrętu R. P. „Burza”. Skolei rozpoczęły się zawody kajaków, jedno i dwuwiosłowych.

Wreszcie odbył się korowód efektownie udekorowanych łodzi, z pośród których palmę pierwszeństwa przyznała łódź, obsadzonej przez załogę okrętu R. P. „Turek”. Łódź przedstawiała dno morskie z Neptunem i jego świtą.

Skolei odbyły się popisy chórów gdańskiego i gdyńskiego na łodziach, przedstawiających alegoryczne obrazy.

Ognie sztuczne i zabawa taneczna na pokładzie okrętu „Gdańsk” na pełnym morzu zakończyły święto wianków.

Wicemin. Koc w Londynie.

Londyn, 16 lipca.
Wiceminister skarbu, Adam Koc, wrócił dzisiaj do Londynu, obejmując ponownie stanowisko przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną.

DŹWIĘKOWE GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

Reżyserji W. Turzańskiego

...w marzeniach przeżywa bitwy i zwycięstwa swego bohaterskiego ojca, a w rzeczywistości jest tylko pionkiem posuwanym na szachownicy polityki europejskiej... — Początek o godzinie 4.30.

„ORŁATKO”

Święto „Straży Przedniej” w Gdyni przy udziale p. prezydenta Rzeczypospolitej i premiera Jędrzejewicza.

Gdynia, 16 lipca. Dzisiejsze uroczyste święto Straży Przedniej odbyło się z udziałem 2.000 członków tej organizacji.

Uroczystości zaszczylił swą obecnością przybyły nadspodziewanie na statku „Gdynia” p. Prezydent Rzeczypospolitej, bawiący na wywiezienie na morzu, poza to w uroczystościach wzięli udział: przybyli specjalnie z Warszawy p. premier Jędrzejewicz, prezes Bezpartyjnego Bloku i Związku Legionistów płk. Walery Sławek, liczni przedstawiciele organizacji społecznych, duchowieństwo, przedstawiciele miejscowych władz i t. d.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową, odprawioną na molo „Wilsona”.

O godz. 10.30 przybył premier Jędrzejewicz, powitany przez wiceprezesa „Straży Przedniej” i dyrektora departamentu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Karol Makucha.

Orkiestra odegrała hymn narodowy. P. premier dokonał przeglądu oddziałów w asystencji wojewody Seydlitza, komisarza rządu m. Gdyni, Sokola, komandora, Frankowskiego i innych.

Po nabożeństwie, na którym obecny był również komisarz generalny R. P. w Gdańsku, Pappe, wygłosił przemówienie ks. bisk. Okoniewski, który udzielił następnie zgromadzonym swego błogosławieństwa, nawołując zebranych do zachowania ideałów narodowych i pielęgnowania ich, poczem dokonał poświęcenia sztandaru.

Sztandar ofiarowany został przez miasto Gdynię. Rodzicami chrzestnymi sztandaru są: p. Marysia Kolowczanka, oraz sędziwy prezes związku weteranów z Poznania, Stabkiewicz.

Drużba część uroczystości odbyła się w obecności p. Prezydenta R. P., który przybył nieoczekiwanie na pokładzie statku „Gdynia”. P. Prezydent, powita-

ny owacyjnie przez zgromadzonych, przyglądał się z pokładu okrętu uroczystościom.

Gdynia, 16 lipca.

Dziś nastąpiło otwarcie międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni im. Marszałka Piłsudskiego.

W uroczystości wzięli udział również p. premier Jędrzejewicz i p. wicemarszałek Polakiewicz.

Po przemówieniu prorektora uczelni, prof. dr. Hilarowicza, nastąpiły liczne przemówienia, m. in. przedstawiciele słowiańskich związków akademickich.

Rodzice chrzestni wręczyli sztandar po poświęceniu komisarzowi miasta Gdyni, a ten z kolei wręczył go premierowi.

P. premier oddał z kolei sztandar prezesowi „Straży Przedniej”, p. Pic de Replonge, wygłaszając przemówienie, w którym przypomniał, o trudach walki o polskość za czasów zaboru, kiedy powietrze ówczesne nie pozwalało, aby powlewały sztandary z polskimi godłami, wskazał na ofiarność i trud pokolenia młodzieży, które walczyło o zachowanie polskości i przypomniał o ofiarach z krwi młodzieńczej, wylanej

przez żołnierzy Legionów, o walkach z r. 1919 i 1920, które pozwoliły młodzieży posiadać dzisiaj własne polskie sztandary i iść pod ich znakami.

Gorące przemówienie wygłosił ukraiński poseł Skrypnik, który brał również udział w uroczystościach.

Poseł Skrypnik podkreślił, iż Ukraina działa się zawsze najlepiej wówczas gdy Polska była wielka i silna, że najplekniejszych czynów dokonywali ukraińcy w czasie niezależności i potęgi Polski.

Kończąc mówca, stwierdził, że mocarstwowość państwa polskiego winna być wspólnym dążeniem wszystkich i że z radością widzi w gronie „Straży Przedniej” również i młodzież ukraińską.

Następnie odbyło się zaprzysiężenie 2000 członków „Straży Przedniej”. Rotę przysięgi zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Olbrzymi entuzjazm wywołał okrzyk Prezydenta Rzeczypospolitej, „Niech żyje młodzież polska milująca własną Ojczyznę”.

„Straż Przednia” przedelfowała następnie na ul. 10-go Lutego przed premierem i przedstawicielami władz.

Rozłam wśród socjalistów francuskich faktem dokonany.

PARYŻ, 16 lipca. (PAT).

Nocne obrady kongresu socjalistycznego obitowały w momencie dramatyczne. Przewodniczący z wielkim trudem utrzymywał porządek wobec stałej ewentualności, iż lada chwila wybuchną bójką. Walka obóz Renaudela z grupą Faura doprowadziła do przeświadczenia, iż rozłam w obozie socjalistycznym już nastąpił, zaś oba odtamy czynią wszystko, aby zrzucić na siebie odpo-

wiedzialność za fakt dokonany.

Grupa Faura broni ortodoksyjnych doktryn socjalistycznych zgodnie z zasadami Marksa.

LUNA

NA EKRAPIE „PORUCZNIK MARYNARKI”
W rolach gł. ANNY NEAGLE I HENRY EDWARDS. NA ESTRADZIE CAŁKOWITA ZMIANA PROGRAMU. Początek o godz. 12-iej w pob. Ceny miejsc III i balkon — zł. 1.09, II — 1.60, I — 2.19.

JENS C. NIELSEN.

Zaginiony kot.

Już drugą noc spędzaliśmy w porcie w Hamburgu. Miałem wówczas dyżur od północy do godziny czwartej. Jest to najnudniejszy dyżur i spać się chce. Noc była ładna, chodziłem po pokładzie, myślałem o różnych rzeczach i patrzyłem na wyskrzzone gwiazdami niebo. Właściwie byłem zadowolony z życia. Okręt nasz był dobry, wikt niezły, koledzy, jak koledzy...

Czarna woda nadbrzeżna z pluskiem obijała się o boki okrętu, ciepły powiew wiatru przynosił zapach gnijących w wodzie resztek, których nie zdołały wylowić mewy.

Zdołu błysnął ku mnie płomyk fajki. Na trap począł ktoś powoli wchodzić. Zbliżyłem się do burty, żeby zobaczyć kto idzie, jak tego zresztą wymaga mój obowiązek. Na pokład, wchodził Predohl, pierwszy sternik, mały, gruby, zasapany mężczyzna z gęstą zmierzwioną brodą, którą zarastała mu cała dolna część twarzy. Zacząłem w dalszym ciągu wolno spacerować po pokładzie. Księżyc świecił jasno, a nasze lampy pokładowe rzucały mdłe i chwiejne światło.

Poczułem w pewnej chwili czyjąś dłoń na mojem ramieniu i jednocześnie usłyszałem głos naszego pierwszego sternika, „Pierwszego”, jak go nazywała w skróceniu załoga.

— Będziesz się zapewne śmiał Jens, ale, widzisz... zaręczyłem się... —

Trzeba wam wiedzieć, że nasz „Pierwszy” był zawziętym wrogiem kobiet. Ilekroć przybliżaliśmy do jakiegokolwiek portu przed wyjściem na ląd, miał do nas zawsze przemowę. Coprawda trudno go było zrozumieć. Mówił nie bardzo wyraźnie. Słowa polykał, krztusił się niemi i raczej warczał niż mówił, ale mu wiesz i tak... —

zna było streścić w trzech słowach: „Strzeżcie się kobiet”.

Jego niechęć do kobiet datowała się oddawna, od czasu nieszczęśliwego małżeństwa jednego z jego dawnych kapitanów, który czternaście dni po ślubie uciekł od żony. Tak mu widocznie dokuczyla, że rzucił pracę w porządkiem Towarzystwie i został kapitanem starego szkunera, gdzieś u wybrzeży Południowej Ameryki. Opowiadano później że załogę miał taką, że polecenia wydawał z rewolwerem w jednej, a batem rzemieniowym w drugiej ręce.

To była stara historia i bardzo smutna. Znał ją zresztą każdy. Od kapitana Baumanu począwszy, aż do najmłodszego chłopca okrętowego. Znała ją zresztą cała marynarka handlowa. Nie będę więc opowiadał. Dlatego też usłysawszy: „Będziesz się śmiał, ale zaręczyłem się” w ustach naszego „Pierwszego” stanąłem, jak wryty, i z otwartymi ustami stałem tak kilka minut, zanim zrozumiałem dobrze co zaszło.

Dokładnie w cztery minuty później wiedział już cały nasz okręt o niezwyklej nowinie. W następnych dwudziestu minutach, wiedziało całe nadbrzeże, a przed końcem mojej wachty: wiadziiano już o tem na wszystkich okrętach w dwudziestu czterech dokach portu od Hamburga aż po samą Altonę. Wczesnym rankiem, była to niedziela i nie było wiele pracy na okręcie, wyszliśmy wszyscy na pokład żeby pogratulować naszemu Pierwszemu.

Predohl wyglądał bardzo uroczysto. Złote guziki jego marynarki błyszczały w promieniach słońca. Posadzałem go o to, że reszta wczorajszej nocy zużył na ich wyczyszczenie.

— Wiecie wszyscy — rozpoczął, — że zawsze was przestrzegałem przed kobietami. Narzeczona prawdziwego ma-

rynarza jest jego okręt. Naturalnie miałem na myśli te wszystkie kobiety, które wy sobie głowę zawracacie. Takie z loczkami, wstążeczkami, fatałaszczkami, co to tylko cały dzień tańczyłyby... Bóg świadkiem, że nie wiedziałem, że bywają inne. A że bywają i to takie jakby specjalnie dla prawdziwego marynarza stworzone, przekonałem się wczoraj. I to za pośrednictwem Frydy. Frydy, naszej kotki pokładowej...

Ogólne zdziwienie. Co miała Fryda wspólnego z zaręczynami? Nasza kotka pokładowa, Fryda, zniknęła nagle od przedwczoraj. Ale nie przejmowaliśmy się tem. Zachowywała się tak, jak wytrawny marynarz. Zawsze w porcie zniknęła na parę dni, aby przed samem podniesieniem kotwicy wrócić. Na morzu była przykładna. Wiedzieliśmy też wszyscy, że Predohl był bardziej niż my wszyscy, do naszej kotki przywiązany. Polubił miłe zwierzę. Wogóle lubił bardziej zwierzęta, niż ludzi.

— Dałem ogłoszenie do gazety o tem że Fryda zginęła. Ogłoszenie tej treści: „Zginęła kotka okrętowa. Nazywa się Fryda. Żre chętnie ryż. Szare futerko, białe łapy i pyszczek. Wiadomość pod 537”.

— Czemu nie dał pan dokładniejszego adresu, tylko liczbę — zapytał kapitan.

— Nie chciałem żeby się chłopcy ze mnie śmiali. I tak żartują przy każdej okazji.

— Czy zgłosił się ktoś?

— Tak. Otrzymałem w administracji pisma następujący list. — Drżącymi rękoma wyjął z kieszeni list i począł go rozprostowywać, poczem przeczytał: „Wielce Szanowny Panie. Znam pańskie uczucia. Jestem w tej samej sytuacji, w której i Pan się znalazł. Ma Pan zupełną rację. Niema nic ponad przywiązanie i miłość bratniej duszy. Spotkajmy się zatem o godzinie piątej przy pomniku Bismarka. Będzie miała w ręku ponsową różę. Fryda Maier”.

— O piątą znalazłem się na miejscu

Rozbicie rokowań handlowych

sowiecko - niemieckich

Berlin, 16 lipca.

(t) „Lokal Anzeiger” podaje dziś sensacyjną wiadomość, że wszystkie rokowania prowadzone z przedstawicielem Sowietów w sprawie udzielenia przemysłowi niemieckiemu zamówień spełzły na niczem. Rozbicie się rokowań sowiecko - niemieckich wywołało wielkie wrażenie w sferach przemysłowych i handlowych. Wszyscy poczuli masowo wyzywać się weksli sowieckich. Prasa podkreśla, że Niemcy nie mogą obecnie więcej liczyć na zamówienia Sowietów i muszą skierować swe wysiłki, celem zbycia swoich towarów w innych krajach.

Wszystkie stany w Ameryce zniosą prohibicję

London, 16 lipca.

(t) Z New Yorku donoszą, że na posiedzeniu senatu Stanu Illinois postanowiono zniesić prohibicję. Uchwała co do zniesienia prohibicji zapadła jednogłośnie. W najbliższych dniach szeregi irlandzkie stanów ma podjąć takie same uchwały.

Nowa fala bandytyzmu w Chinach

London, 16 lipca.

(t) Jak donoszą z Tokio, wojska japońskie i mandzurskie pod komendą marszałka Muto rozpoczęły marsz przeciwko bandytom chińskim. Mandzuria ostatnio stała się ponownie terenem licznych napadów ze strony partyzantów chińskich, którzy grabią i niszczą mienie mieszkańców.

i zastałem już apetyczną kobietkę, która spacerowała dokoła pomnika. Miała w ręku czerwoną różę. Ale kota ani śladu. Podszedłem do niej i podziękowałem za to, że tak szybko złożyła ofertę.

— Tak — odpowiedziała i zacerwieniła się — widzi pan, jak się jest tak samotna jak ja... —

— Oho, myśle sobie, co to wszystko ma wspólnego z samotnością. A może ona chce sobie naszego kota zatrzymać? Nie jestem w ciemni bity, pytam więc odrazu, gdzie jest kot. A ona, biędnactwo, jeszcze się bardziej zarumieniła, opuściła wzrok do ziemi i powiadła: „Kot? Jaki kot? Ja, ... ja myślałam, że pan szuka żony...”

— Stała tak przede mną zażenowana, przestępując z nogi na nogę, nieszczęśliwa, bliska płaczu. Zrobiło mi się jej żal i odpowiedziałem. Szukam wszystkiego czego pani tylko chce. Wówczas rozjaśniła się jej twarz, spojrzała na mnie błyszczącymi oczyma i powiedziała:

„Ale ta broda... Brodę musi pan zgolić”. Potem wzięła mnie pod ramie i poszliśmy. Była taka lekka, jak płatek śniegu. I gdy tak szedłem z nią zawieszoną u mego ramienia, zrobiło mi się przy sercu tak jakoś dziwnie przyjemnie i zacząłem nawet w myśli błogosławić administrację gazety, gdzie mi wydali cudną ofertę. Myślałem sobie, że jej nigdy nie powiem, że nasza znajomość polegała omyłce i jeszcze o tem, że nam tak wcale dwoje może być wcale dobrze w życiu i że warto spróbować...

Głośne okrzyki nie dały mi skończyć. Zaczęliśmy wszyscy Predohlowi winażować. Piliśmy za jego zdrowie, za zdrowie jego narzeczonej, a także za zdrowie kotki Frydy.

Po kilku dniach na pokład wróciła nasza kotka Fryda. Wróciła akurat w chwili, gdy w kościele św. Michała, Predohl, bez brody, gładko wygolony, w białych rekawiczkach i świątecznym stroju wymawiał sakramentalne „tak”.

Tłum. Iva.



Lipiec 17 Poniedziałek	Dziś Aleksęgo W.	
	Jutro Szymona	
	Wschód słońca	3,8
	Zachód słońca	19,4 ^b
	Wschód księżycy	28,40
	Zachód księżycy	16,30
	Długość dnia	20,46
	Ubyło dnia	00,27

Dwoje dzieci spadło z huśtawki, doznając ciężkich ran.

W dniu wczorajszym w parku miejskim 3-go Maja na huśtawce zabawiało się dwoje dzieci 9-letni Tadeusz Jabłoński Weselna 16) i 8-letnia Anna Murawiecka (Wodna 38), w pewnym momencie gdy chłopiec wraz z dziewczynką rozbujał zbyt wysoko huśtawkę obydwójdzie dzieci straciwszy równowagę spadli na ziemię.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu poszkodowanym dzieciom pierwszej pomocy, przewiózł oboje na kurację do szpitala Anny Marji. (p)

Napad na przechodniów

(p) Na powracającego do domu ulicą Hipoteczną Antoniego Włodarczyka (Hipoteczna 4) napadli Józef Kola (Malinowa 9) i Koch Wojdyła (Wrześnińska 105) i zadali mu kilka ran kłutych nożem w piersi oraz lewe przedramię.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy Włodarczykowi, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala im. Poznańskich, zaś powiadomiona policja zatrzymała obu osobników osadzając ich w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Stanie przed sądem za kradzież... własnego garnituru.

(a) Wawrzyńcowi Trojanowskiemu, przybyłemu z Warszawy zdarzył się niezwykły wypadek, albowiem odpowiadać będzie za kradzież własnego garnituru.

Trojanowski, jako agent handlowy, przybył przed kilku tygodniami do Łodzi, przyczem na początku czerwca r. b. oddał do pralni chemicznej „Rakieta” przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 101 jasny garnitur do odprasowania i naprawy.

Nie zgłaszał się jednak w terminie, albowiem wyjechał do Warszawy, a następnie nie miał gotówki na zapłacenie reperacji.

W sobotę upatrzył moment, gdy właściciel znajdował się w przyległej pracowni krawieckiej, wszedł do składu pralni, gdzie mieści się garderoba, wybrał swój garnitur i wyszedł. W ostatni chwycił za kłonicę i począł zadawać ciciela i w czasie pościgu Trojanowskiego zatrzymano przy rogu ulicy Andrzeja. Mimo wyjaśnień pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za kradzież własnego garnituru.

Dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Złotnicka 57, W. Groszkowskiego, 11-go Listopada 15; S-ców Gorfelina, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowskiego 164, H. Rembielińskiego, Andrzeja 28, A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

„CASINO”



MASKI Dr. FU MANCZU

w roli gł. Boris Karloff oraz Myrna Loy, Jean Hersholt, Lewis Stone.

Pocz. o g. 4 p.p. Nadprogram aktualności Foxa.

Straszna katastrofa motocyklowa.

Trzy osoby ciężko ranne.

(a) W Rudzie Pabjanickiej, przy przystanku Lotnisko naprzeciw zakładów przemysłowych i. Horak miała miejsce straszna katastrofa motocyklowa. Motocyklem, prowadzonym przez Romana Bogoleckiego, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Krośniańskiej nr. 18 jechali prócz wyżej wymienionego małżonkowie Feliks i Klara Włodzimierscy przy czym Włodzimierski jechał na tylnym siedzeniu za kierowcą, Włodzimierska zaś w przyczepce.

Przy przystanku lotnisko z ulicy Garapicha wiodącej od strony lotniska nieoczekiwanie wjechał na drogę cyklista. Bogolecki ratując się przed zderzeniem zahamował maszynę w pełnym biegu z taką gwałtownością, że motocykl wyrzucony siłą rozpędu wyrwał się i przygniół swym ciężarem jadących.

Wskutek wypadku wszyscy troje odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Bogolecki doznał złamania łopatki oraz liczny obrażeń, zewnętrznych i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Klara Włodzimierska odniosła wstrząs mózgu, oraz złamanie kości czaszki. Po nałożeniu opatrunku przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

Włodzimierskiego, który odniósł również bardzo ciężkie uszkodzenia czaszki i obu rąk, w stanie groźnym przewieziono do szpitala im. Poznańskich.

Maszyna uległa zniszczeniu. Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za spowodowanie katastrofy.

Połamal żonie i siostrze żebra.

Awanturnika osadzono w więzieniu.

(p) W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w zagrodzie Walentego Rosiaka we wsi Małe Łągiwniki, powiatu łódzkiego wynikła pomiędzy gospodarzem a żoną jego oraz siostrą sprzeczka z powodu powrotu Rosiaka w stanie nietrzeźwym do domu.

Rozwścieczony Rosiak w trakcie kłótni chwycił za kłonicę i począł zadawać nią razy żnie swej 43-letniej Lucji oraz siostrze 29-letniej Marji. Na krzyk katarowanych kobiet nadbiegli sąsiedzi, którzy wyrwali kobiety z rąk Rosiaka.

Do ciężko poszkodowanych kobiet wezwano lekarza pogotowia kasy chorych z Łodzi, który po udzieleniu pierwszej pomocy obu kobietom, stwierdził u nich złamanie kilku żeber i w stanie ciężkim przewiózł obie niewiasty do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej.

Powiadomiony o wyczynie Rosiaka posterunek policji osadził go w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

OSZUST W MUNDURZE OFICERA MARYNARKI

„werbował” wieśniaków do służby na okrętach.

(p) Komenda policji powiatowej w Wieluniu została powiadomiona o niezwykłym oszustwie.

Do wsi Więclawy, w powiecie wielunińskim, przybył do zagrody Józefa Lapyty jego brat, Kazimierz, który od lat kilkunastu przebywał poza domem. Kazimierz był ubrany w mundur oficera marynarki. Gość zrobił w całej wsi furorę. Oświadczył on, że jest upoważniony

przez kapitana statku „Pułaski”, do zwerbowania kilkudziesięciu marynarzy. Ochotników było kilkunastu. Lapyty wziął od nich po 20 do 30 zł., odwiózł ich do Częstochowy, kazał im postawić w bufecie kolejowym kolację — i znikł. Poszkodowani musieli pokryć kosztu kolacji.

Policja wszczęła za oszustem poszukiwania. (p)

Utworzenie zakładów ubezpieczeń społecznych

w związku z wejściem w życie nowej ustawy.

Z dniem 11 b. m. wszedł w życie art. 306 ustawy z dnia 28 marca b. r. o ubezpieczeniu społecznym. Artykuł ten ustala, że minister opieki społecznej przeprowadzi organizację ubezpieczeń społecznych w myśl zasad tej ustawy i określi sposób przejmowania przez zakłady ubezpieczeń społecznych działalności poszczególnych instytucji ubezpieczeniowych.

Obecnie opracowywane jest rozporządzenie ministra opieki społecznej, na podstawie którego powstana następujące zakłady ubezpieczeń społecznych:

Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków i Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników.

Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby obejmie prawa i obowiązki dotychczasowego Związku Kas Chorych.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych obejmie działalność dotychczasowych Zakładów w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie oraz Związku Z.U.P.U. Zakład Ubezpieczeń od Wypadków obejmie działalność dotychczasowych Zakładów we Lwowie i w Królewskiej Hucie, wydziału ubezpieczenia od wypadków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, oraz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu. Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników obejmie prawa i obowiązki Bractwa Górniczego w Krakowie, Kas Brackich w województwach krakowskim, łwowskim, tarnopolskim, stanisławowskim i cieszyńskiej części woj. śląskiego, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu oraz Kasy Emerytalnej dla Robotników P.K.P. w b. zaborze pruskim w Poznaniu.

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym przed domem nr. 13 przy ul. Kruczej stał Icek Frydel Ormus wraz ze swym dwuletnim synkiem Szmulem. W pewnej chwili młody Szmulek wybiegł na jezdnię w tym momencie ukazało się na jezdni auto. Szofer nie chcąc przejechać chłopca skręcił raptownie i wpadł na chodnik. Przybyły posterunkowy spisał Ormusowi protokół za brak dozoru nad dzieckiem.

W dniu wczorajszym zgłosił się do XI komisariatu P.P. 52-letni Gustaw Magier (ul. Piotrkowska 253) i zameldował, iż żona jego 29-letnia Myta po onegdajszym z nim sprzeczce zabrała całą posiadana przez niego gotówkę w kwocie 1200 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła dochodzenie w kierunku odnalezienia małżonki p. Magiera. (p)

Na ulicy Piasecznej 18 (Widzew) w czasie zaprzagania konia został konieci woźnica 21-letni Zygmunt Sibiński, zamieszkały pod tymże adresem Sibiński odniósł złamanie chrząstki nosowej oraz rany twarzy. Przybyły lekarz pogotowia udzielił rannej pierwszej pomocy.

W mieszkaniu własnym przy ul. Łącznej 36 uderzony został w głowę spadającym wazonem z kwiatami Franciszek Sobczyk, odnosząc rany tłuczono głowy. Ranemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Nocy onegdajszej na jednej z ławek w Alei Kościuszki w zamiarze samobójczym napiła się większej dozy nieznanej trucizny 33-letnia Bronisława Grabarczyk, bezdomna i bezrobotna. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatce przewiózł ją w stanie poważnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku brak środków do życia. (p)

Przy zbiegu ulic Andrzeja i Lipowej dojechała pod koła przejeżdżającej dorożki przechodząca przez jezdnię 22-letnia Szajndla Liberman (Lipowa 69) doznając cogólnych obrażeń cieleśnych. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy poszkodowanej, przewiózł ją karetką pogotowia do domu. — Sprawa cy orzechach — drożkarzowi udało się zbiec bezkarnie. (p)

Dzieci odżywiane **CZEKOLADA**
MLECZNA nabierają
PLUTOS świeżości i radości życia.

Kupiec z Górnego Śląska okradziony w Łodzi.

W dniu onegdajszym w godzinach wieczorowych w tramwaju linii 5, zdążającym w kierunku dworca Łódź—Kaliska został okradziony kupiec Józef Kurowski zamieszkały w miejscowości Kucharzowce na Górnym Śląsku. Kurowski przybył do Łodzi, gdzie nabył partję towaru.

Niewykryty dotychczas sprawca skradł Kurowskiemu z tramwaju całą paczkę manufaktury ogólnej wartości przeszło 800 zł.

Policja wszczęła za zbiegłym złodziejem poszukiwania. (p)

WIELKA AKADEMIA HERCLOWSKA W HELENOWIE

z udziałem posłów I. Grünbauma i Dr. J. Rosenblatta oraz Nadkantara M. Kusewickiego. W środę, dnia 19 lipca rb. o godz. 8.30 wieczorem urządziła Organizacja Sjonistyczna w Helenowie z okazji 29-tej rocznicy śmierci Wielkiego Wodza i Twórcy sjonizmu D-ra Teodora Hercła uroczystą akademię z przemówieniami n. t.: „HISTORYCZNA MISJA TEODORA HERCLA A OBECNE POŁOŻENIE W SJONIZMIE” wystąpią Prezydent Honorowy Organizacji Sjonistycznej w Polsce poseł I. Grünbaum oraz poseł Dr. I. Rosenblatt poatem w bogatej części wokalnno-muzycznej wystąpi nadkantor wielkiej Synagogi Warszawskiej M. KUSEWICKI, który wykona szereg pieśni religijnych i narodowych.

Akademia ze względu na jej charakter, jakoteż i osoby biorące w niej udział wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności żydowskiej naszego miasta.

Bilety w cenie zł. 1,09 do nabycia w Organizacji Sjonistycznej, Śródmiejska 29, w Tureckiej Cukierni Piotrkowska 12 oraz przy kasie Helenowa.

ULGOWE PRZEJAZDY DO UZDROWISK.

Wzrastające z dnia na dzień powodzenie wycieczek do miejscowości kuracyjnych skłoniło tutejszy oddział Wagons-Lits Cook do urządzania wycieczek również w dni powszednie.

Jako pierwsza wyrusza dziś wycieczka do Krynicy, zaś jutro do Truskawca.

Odjazd do Krynicy nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 21.40 z dworca fabrycznego w bezpośrednim specjalnie zarezerwowanym wagonie. Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22,80, kl. II — zł. 34,20.

Odjazd do Truskawca nastąpi jutro t. j. we wtorek o godz. 20.80 z dworca kaliskiego pociągiem bezpośrednim pociągami do Pińczyna, Truskawca. Przejazd wynosi: kl. III — zł. 26,90, kl. II — zł. 38,10.

Zgłoszenia na powyższe przejazdy przyjmowane są dziś i jutro wyłącznie do godz. 19 w światowym biurze podróży Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

ULGOWY PRZEJAZD DO GDYNI.

Tutejszy oddział Wagons-Lits Cook organizuje ulgowy przejazd do Gdyni w dniu 20 bm.

Odjazd nastąpi dn. 20 bm o godz. 21.25 z dworca Kaliskiego pociągiem bezpośrednim do Gdyni, co jest wielkim ułatwieniem dla uczestników wycieczek morskich do Kopenhagi i Anglii i Holandii oraz dla szerokiej rzeszy udających się na urlop.

Przejazd klasa III wynosi — zł. 17,50, klasa II — zł. 22,75.

Bilety zamawiać można już od dziś w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9-iej rano do 9-iej wieczór.

POPULARNY POCIĄG DO POZNANIA.

W najbliższą niedzielę, dn. 23 bm. Wagons-Lits Cook uruchamia pociąg popularny do Poznania.

Wyjazd z Łodzi nastąpi w godzinach porannych, powrót tego samego dnia w godzinach wieczorowych. Przejazd w obie strony wynosi zł. 12,50.

W wycieczce musi wziąć udział minimum 400 osób, w interesie więc wszystkich chcących wziąć udział w tej wycieczce jest zgłaszanie się do biura podróży Wagons-Lits Cook już od dnia dzisiejszego, najpóźniej zgłoszenia przyjmowane będą do czwartku do godz. 18-iej.

Biuro Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne jest bez przerwy od godz. 9-iej rano do 9-iej wieczór.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego „Artur Goldstadt”

Spółka Akcyjna w Łodzi zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że w dniu 29 lipca 1933 r., o godz. 17-iej, odbędzie się w kancelarii notariusza Stefana Szmidta w Łodzi przy Placu Wolności 9. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za 1932 r.

2. Sprawa budżetu za r. 1933.

3. Wybór członka Zarządu w miejsce ustępującego oraz członków Komisji Rewizyjnej.

4. Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje w myśl art. 59 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o prawie o Spółkach Akcyjnych.

TEATR

MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Wystopy Marii Malickiej i Zbyszka Sawana. Dziś i dni następnych wieczorem kapitalna sztuka Nccodemiego „Cień“ w której popisowe role odtwarzają: najpopularniejsza artystka stołeczna Marija Malicka i gwiazdor ekranu polskiego Zbyszko Sawan. W innych rolach: Bronowska, Skrzydłowska, Brodniewicz i Szletyńska.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Kto nie śmiał się jeszcze z świetnej farsy Bissona „Czy jest co do ocenia“ niech śpieszy się do parku Staszica, gdzie licznie zgromadzona publiczność huraganami śmiechu i braw reaguje na koncertową grę całego zespołu. — Początek o godz. 9-ej wieczorem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“

PONIEDZIAŁEK, dnia 17-go lipca.

- 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
 12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
 12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
 12.35—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
 12.55—13.00: Dziennik Południowy.
 13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
 13.05—14.55: Przerwa.
 14.55—16.00: Muzyka z płyt gramofonowych w przerwie komunikaty łódzkie.
 16.00—17.00: Koncert popularny z Ciechocinka.
 17.00—17.15: Pogadanka w języku francuskim, Lektor p. Lucien Roguigny.
 17.15—18.15: Koncert solistów. Wykonawcy: Stella Dobryszycła (fort.), Grażyna Bacewiczówna (skrz.), i L. Urstein (alkomp.).
 18.15—18.35: Odczyt p. t. „Królowa Jadwiga w literaturze“ — wygłosi p. Józef Czarnecki.
 18.35—18.55: Muzyka lekka z płyt.
 18.55—19.0: Audycja żołniersko-strzelecka.
 19.20—19.35: Rozmaitości.
 19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
 19.40—19.55: Feljton literacki p. t. „Ucieczka od cywilizacji w literaturze francuskiej“ — wygłosi p. Wacław Rogowicz.
 20.00—22.30: Operetka „Polska krew“ Oskara Nedbala (ze studia warsz.).
 W przerwach: I-ej — Komunikat Izby Przemysłowo-Handl. w Łodzi II-ej — Dziennik Wieczorny.
 22.30—22.35: Wiadomości sportowe.
 22.35—22.40: Komunikat meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
 22.40—23.00: Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- 16.45. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert kameralny. Tr. z Konserwatorium Amerykańskiego w Fontainebleau.
 19.00. WIEDEN. Koncert symfoniczny.
 19.50. BERN (Beromuenster). „Uprawdzenie z Seraju“, opera Mozarta.
 20.05. KRÓLEWIEC. Koncert symfon.
 20.45. STRASBURG. Koncert symfon., poświęcony twórczości Beethovena. Transm. z Kasyna w Vichy.
 21.10. HILVERSUM. Koncert symfon.
 21.20. DAVENTRY. Koncert kameralny.
 21.25. KOPENHAGA. Utwory Chopina

Kasy chorych we Francji walczą z trudnościami.

Delegacja górniczych kas chorych północnej Francji przedstawiła ministrowi pracy krytyczne położenie tych kas, spowodowane zmniejszeniem się wpływów z tytułu wkładek ubezpieczeniowych przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowej wysokości świadczeń.

Delegacja wskazała na konieczność szybkiej i wydatnej pomocy ze strony rządu dla kas chorych.

„Obliczenia hałasu“ dokonali uczeni angielscy

(sb) W jednym z ministerstw w Anglii dokonane zostały ostatnio ciekawe obliczenia. Chodziło o sprawdzenie w jaki sposób budować mieszkania i domy, aby hałas uliczny możliwie najmniej dawał się we znaki. Innymi słowy chodziło o zbadanie jakie dźwięki robią najczęściej hałasu.

I tak okazało się, że podczas gdy zupełnej ciszy hałas równa się zeru, szmer liści wynosi już 10 stopni, szept 20 stopni, ulica na peryferiach miasta 30 stopni, ożywiona konwersacja i ożywiona ulica 40 stopni, ożywione biuro 50 stopni, restauracja 70 stopni, pokój, w którym zainstalowane są maszyny do pisania oraz dźwięki klaksonu samochodowego 80 stopni, prasa drukarska i pociąg pośpieszny 100 stopni, a samolot 110 stopni.

NA DNIĘ LUDZKIEJ NĘDZY.

Ilu bezdomnych nocowało w roku ubiegłym w miejskich domach noclegowych?

O strasznej klęsce bezdomności w Łodzi pisało się już wiele. Niejednokrotnie poruszało się w obszernych artykułach los bezdomnych tułaczy, skazanych na nocowanie po polach na ławkach Alei Kościuszki, lub skwerów. Wielokrotnie poruszało się los biedaków eksmitowanych z nędznych klatek, skazanych warz najbliższą rodziną na tułacz-

kę po ulicach.

Los bezdomnych jest straszny. Obecnie, latem jeszcze pół biedy. Jest ciepło można się wyspać gdzieś na ławce, lub na stercie, chociażby drzewa. Ale coż zrobić zimą? Gdzie wówczas bezdomny ma się podziąć, obarczony w dodatku rozdżiną.

Jedno co nieszczęśliwi bezdomni w

Łodzi posiadają to

MIEJSKIE DOMEY NOCLEGOWE.

Domów noclegowych w Łodzi jest kilka i to rozmaitych rodzajów. Dla kobiet mężczyzn i wreszcie dla kobiet z dziećmi.

O każdym z takich domów pisało się również kilkakrotnie w licznych artykułach. Obecnie posiadamy statystykę z wydziału opieki społecznej magistratu w Łodzi, która charakteryzuje należycie straszną klęskę bezdomności, jaką miało nasze jest dotknięte.

W ubiegłym roku w domu noclegowym dla mężczyzny przeciętnie, dziennie nocowało 170 osób.

Przeciętnie, gdyż liczba ta podlegała w ciągu roku rozmaitym odchyleniom. Na w lutym, kiedy wskutek zimna nie można było nocować na dworze, liczba bezdomnych w domu noclegowym była znacznie większa — (207). W lipcu natomiast przeciętna dzienna liczba nocujących wynosiła 95.

W domu noclegowym dla kobiet było w roku ubiegłym znacznie więcej bezdomnych niż w zakładzie dla mężczyzny. Przeciętna, dzienna liczba kobiet w domu noclegowym wynosiła w roku ubiegłym 240.

W schronisku dla matek z dziećmi frekwencja bezdomnych w roku ubiegłym była również dość znaczna. W grupie przeciętnie codziennie nocowało 25 matek i 38 dzieci.

W schronisku dla wyekskmitowanych rodzin, które czynne było do lipca roku ubiegłego, dziennie przebywało do 620 osób. W tem 364 dorosłych i 256 dzieci.

Cyfry te są ponure. Gdy w dodatku uświadomimy sobie że w mieście naszym znacznie więcej jest takich nieszczęśliwów, którzy nie posiadają tych kilku groszy na nocleg — to wówczas ogrom klęski bezdomności w Łodzi przedstawia się nam w całej swej tragicznej czystości.

—Ner—

Złodziejska orkiestra jazzbandowa

produkowała się na kradzionych instrumentach

(x) W pewnej dużej restauracji newjorskiej ginęły od pewnego czasu wszystkim przebywającym tam gościom, rozmaite cenne drobiazgi. Mimo usilnego śledztwa i obserwacji zarządzanej przez kilku agentów, nie udało się złodziei przychwycić, a przybywającym gościom w dalszym ciągu ginęły kosztowności.

Właściciel zakładu był zrozpaczony, gdyż wypadki te szkodziły reputacji zakładu. Gdyby jednak nie zwykły przypadek, nikt nie wpadłby na trop złodzieja. Oto do lokalu tego przybył pewnego razu zupełnie przypadkowo prywatny detektyw, który miał stałą posadą w pewnym wielkim domu towarowym.

Detektyw przez dłuższy czas przysłu chiwał się sentymentalnym tangom gramym przez orkiestrę jazzową. Detektywo wi jednak wydało się, że instrumenty muzyczne, na których gra orkiestra, pochodzą z jego domu towarowego. Trzeba jeszcze dodać, że dom towarowy został przed pewnym czasem okradziony, przy czym złodzieje, prócz wielu innych cennych rzeczy zabrali także szereg instrumentów muzycznych.

Nie będąc jednak pewnym niespostrzeżenie zanotował sobie numery in-

strumentów orkiestry.

Następnego dnia stwierdził on, że wszystkie te numery zostały w swoim czasie skradzione. Mało tego, cała orkiestra grała nietylko na skradzionych instrumentach, ale grała również ze skradzionych nut, które opierały się na skradzionych pulpach.

W krzyżowym ogniu pytań, podczas policyjnego przesłuchania, przyznali się wszyscy członkowie oryginalnej orkiestry do tego, że instrumenty skradli w domu towarowym, musieli to jednak uczynić, gdyż byli bezrobotni i nie mogli sobie kupić instrumentów.

Od tego jednak czasu, uczciwie zarabiają na chleb codzienny. Dochodzenia policyjne ustaliły jednak, że cała orkiestra jazzowa składa się ze starych recydywistów złodziei, a szefem bandy jest stary, wytrawny złodziej, który w orkiestrze był jazzbandzistą.

W toku dalszych przesłuchań okazało się, że wszystkie drobne kradzieże kosztowności były również dziełem oryginalnej szajki. Zespół jazzowy został pozbawiony zarówno instrumentów muzycznych, jak i wolności.

Wilhelm II jest najbogatszym Niemcem

W Niemczech mieszka 2,300 milionerów

(sb) Pisma angielskie podają obecnie listę najbogatszych obywateli niemieckich. Okazuje się, że najbogatszym obywatelem Rzeszy, a może i najbogatszym człowiekiem w Europie jest... ex-kaiser Wilhelm.

Mimo iż 15 lat przebywa Wilhelm na wygnaniu, jest on właścicielem olbrzymich włości. Dziennik ów podaje, że Wilhelm posiada 400.000 akrów ziemi, które wraz z niezliczonymi stadami bydła szacowane są na 30 milionów funtów szterlingów. Prywatny majątek Wilhelma i kredyt, jakim rozporządza, wynosi 17 milionów funtów szterlingów. Oczywiście, że tak olbrzymie dochody za-

pewnniają jemu oraz pięciu synom, córce i ich dzieciom dobre utrzymanie.

Drugim z kolei najbogatszym człowiekiem w Niemczech jest książę Albert z Regensburga. Posiada on 500.000 akrów ziemi szacowanych na 16 milionów funtów szterlingów.

Niebywałej fortuny dorobiła się również rodzina Kruppa na dostawach wojennych. Pierwotny majątek ich szacowany na 21 milionów funtów szterlingów zmniejszył się jednak ostatnio do 13 milionów.

Z kolei najbogatszymi ludźmi w Niemczech są: potentat finansowy Fritz Thyssen oraz książę Hohenlohe-Oehrin-

WYŚCIGI PRODUKCJI ŚWIATOWEJ.

Rekord osiągnęły Stany Zjednoczone, — a teraz mają również największą ilość bezrobotnych.

O ile prawda jest, że jedną z przyczyn obecnego przesilenia gospodarczego jest rzekoma czy istotna nadprodukcja wszelkich dóbr, to oczywiście w każdym kraju kryzys musiał się najdotkliwiej odbić na tej właśnie gałęzi wytwórczości, która jest dominującą w całości kształcie gospodarstwa narodowego.

W okresie pomyślnej konjunktury powszechnie odbywał się formalny wyścig produkcji, a niektóre z krajów osiągnęły wyniki na pewnych odcinkach wręcz rewelacyjne.

Jasnym jest, że na tem polu pierwsze miejsce zajęły Stany Zjednoczone. Wystarczy przytoczyć, że udział ich wynosi 42.6 proc. w produkcji światowej tytoniu, 59.2 proc. — bawełny, 27.5 proc. — jedwabiu sztucznego, 37.4 proc. — fosforytów, 39.9 proc. — węgla kamiennego, 62.7 proc. — nafty, 41.8 — żelaza i stali, 32.9 proc. — rudy żelaznej, 27.2 procent — rudy manganowej, 34.8 proc. — ołowiu, 47.3 proc. — miedzi, 32.1 proc. — cynku, 38.9 proc. — aluminium, 82.6 proc. — siarki, wreszcie 15.4 proc. — soli.

Ponieważ żaden z innych krajów nie może się poszczycić cyframi większymi,

przeto można stwierdzić, iż Stany Zjednoczone są krajem największej ilości rekordów produkcji przemysłowej.

Inne państwa mogą się poszczycić znacznie skromniejszymi wyczynami na tem polu. Tak naprz. Rosja znacznie przewyższająca Stany Zjednoczone pod względem obszaru, załudnienia, a być może i zasobów bogactw naturalnych, wyprzedziła inne kraje jedynie w produkcji ładu, wytwarzając 57.9 proc. produkcji światowej oraz konopi 42.3 proc. Ponadto Rosja zajmuje pierwsze miejsce pod względem produkcji platyny, gdyż wytwórczość jej wynosi 52.8 proc. produkcji światowej. Brazylja pobila rekord kawy, produkując 64.8 proc. ilości światowej. Francja — 27.8 proc. wina, kolonia angielska w Afryce, Złote Wybrzeże — 44.8 proc., kakao, Indie angielskie 91.0 proc. juty, Australia — 25.1 procent wlny, Hiszpania — 44.5 proc. rtęci, Meksyk — 42.9 proc. srebra, Australia — 16.6 proc. grafitu. Związek Południowo-Afrykański — 52.4 proc. złota i 49.9 proc. djamentów, kraje malajskie — 53.6 proc. kauczuku.

Tak się przedstawia obecnie stan re-

kordów przemysłowych na świecie. W okresie kryzysu produkcja wszędzie się obniżyła, ale udział poszczególnych krajów pozostał prawie bez zmiany, co jest zresztą całkiem zrozumiałe, gdyż powyższe gałęzie produkcji, pomimo ich przerostu, z biegiem lat stały się podstawą bogactwa narodowego i ekspansji zewnętrznej na polu ekonomicznym.

Jest jednak jeszcze jeden rekord, o który wszakże żaden z krajów nietylko się nie ubiega, ale dokłada wszelkich starań i wysiłków, aby wykaże się cyfrą możliwie najniższą. Jest to bezrobocie. Nikogo też prawdopodobnie nie zdziwi, że Stany Zjednoczone wobec tytuł rekordów pobili i ten, najmniej pożądany. Wobec braku zorganizowanej na gruncie ustawowym pomocy dla pozabawionych pracy, trudno przytoczyć ścisłe dane, ale według przypuszczalnych obliczeń na Stany Zjednoczone przypada około 40—50 procent ogólnej bezrobawionych pracy na całym świecie.

Jest to rekord i z tego względu, że ludność Stanów Zjednoczonych stanowi tylko 6 procent załudnienia kuli ziemskiej.

Z. K.

Nieście pomoc najbiedniejszym

gen, którzy mają po 8 milionów funtów szterlingów. Przemysłowiec z Kolonii Otto Wolf posiada 7 milionów funtów. Książę Maksymilian Egon 6 milionów funtów. Ogółem znajduje się w Niemczech 2,300 osób, które posiadają majątek, wynoszący milion marek, podczas gdy przed wojną było ich 15,547 osób.

NAJSTARSZY TEATR ŚWIATA.

Niema w teatrze chińskim kurtyny, dekoracji, kobiet, prawdziwych rekwizytów, jest natomiast — niezwykle artyzm aktorski.

Chiny modernizują się już od szeregu lat. Jednak — prastara kultura chińska zbyt silnie zakorzeniła się w narodzie chińskim, aby obecnie tak szybko dała się zniweczyć lub usunąć na plan daleki.

Teatr w Chinach ma tradycję, ciągnącą się nieprzerwanie od półtora tysiąca lat, to też — wbrew wszelkim zakusom nowatorstwa — panuje on niepodzielnie jeszcze wciąż w krainie Żółtego Smoka. Istota jego nie zmieniła się ani na jotę.

A jest to teatr niezmiernie ciekawy. Dla nieprzyzwyczajonego Europejczyka przedstawia się on na pierwszy rzut oka jedynie jako bezładna, chaotyczna, łańcuchem azjatycka mieszanka krzyku, dzikich ruchów, jaskrawych świateł i nieskoordynowanych melodii. Trzeba jednak bliżej przyjrzeć się i wniknąć w ten pozorny chaos, a znajdziemy w nim przedziwną harmonię i ciekawość on nas niepomierne. Zadziwi przedewszystkiem wyrafinowaniem, subtelnym, doprowadzonym do niebywałych wyżyn mistrzostwem gry aktorskiej.

Wchodzimy przez portal, pokryty czerwonym lakem. Otwór wejściowy zabezpieczony jest jedwabnymi firankami, haftowanymi w pstry desenie. Już na samym wstępie uderza nas dziwny widok sali teatralnej. Na każdym kroku wydają się zwawo przepięknie odziane kobiety. Chleb słodki, kawalki melonów, orzechy, jabłka, tuste plastry szynki...

Sala teatralna.

Sala nie imponuje przepychem, ścianki są gładkie, nigdzie nie ma żadnych ozdób. Naprzeciw portalu wejściowego znajduje się scena. Jest to właściwie zwykłe podium, bez rampy. Kurtyna jest w teatrze chińskim nieznanym urządzeniem. Na podium tem znajduje się już od samego początku wszystko, co do przedstawienia będzie potrzebne, a więc — wszystkie rekwizyty oraz orkiestra. Orkiestra ta pracuje bez przerwy. Dla europejskich uszu wydaje się muzyka ta w pierwszej chwili chaotycznym pomieszaniem dźwięków ostrych i rażących. Orkiestra składa się przede wszystkim z samych takich instrumentów jak: róg, piszczałki, skrzypce, gongi, drewniane trąbki, bębni... Jednak, gdy słuch przyzwyczai się nieco, wyróżniają się swoisty chiński rytm i oryginalne, prymitywne melodie. Muzyka taka jest nieodzowna od chińskich widowisk teatralnych, ilustruje ona akcję sztuki, podkreśla poszczególne momenty, krótko powiadając: jest organicznie zespolona z całym widowiskiem.

Publiczność reaguje żywo na dźwięki orkiestry, gadając, kołysząc się i poruszając stale w takt tych dźwięków. Wogóle chińska publiczność teatralna reaguje bardzo żywo na wszystko, co widzi na scenie. Każdy wyróżniający się gest aktora, każda trafna odpowiedź, padająca z jego ust, każdy śmiały trick akrobatyczny — wszystko to wywołuje niepomiarowane głośne okrzyki podziwu na widowni. Podczas dowcipnych dialogów słyszy się stale głośne „Cha-o” (brawo), często tak głośne, że aż zagłuszają dźwięki hałaśliwej orkiestry. Teatr chiński nie zna antraktów. Przedstawienie rozpoczyna się zazwyczaj w południe, kończy — około północy. — Składa się ono z kilku długich sztuk, z których każda z kolei składa się z wielu aktów. Publiczność obecna jest na widowisku zwykle od godziny 6-iej do końca, ale jest też bardzo wielu takich miłośników, którzy „wytzymują” od pierwszego uderzenia gongu do ostatniego.

Gorący ręcznik.

Chiński widz kojarzy rozkosze artystyczne z kulinarnymi. Bariery łóżek są zarazem stolami, na których znajdu-

ją się potrawy. Również na parterze stoją liczne stoliki. Dla pierwszych rzędów służy jako wspólny stół przednia część podium — sceny. W odległości dwóch kroków od umierającej na scenie bohaterki stoją miseczki z pieczonym ryżem i szklaneczki z wódką — „sakkii”

Po całej widowni fruwa stale, jak białe gołębie, gorące ręczniki... Ręczniki te są bodaj najbardziej oryginalną cechą chińskiego teatru. Siedzący przez wiele godzin w dusznej, przepelnionej sali i wciąż raczący się jadłem i napojami widzowie — pocą się niemiłosiernie. Twarze błyszczą... Gorący ręcznik jest więc nieodzownym środkiem do odświeżenia się...

Po otwarciu sobie twarzy widz skręca gorący ręcznik w węzeł i rzuca go ponad głowami sąsiadów jednemu ze służących, kręcących się stale wśród publiczności. Ta sama powietrzną drogą otrzyma widz wkrótce inny gorący ręcznik... Białe gołębie takie fruwać bez przerwy przez cały czas trwania spektaklu...

Na podium tymczasem toczy się akcja sztuki. Oświetlenie jest przez cały czas jednakowe, mianowicie: na przeciwnym nad sceną drucie płoną lampki kolorowe. W głębi sceny znajdują się dwa wejścia: jedno z prawej, drugie z lewej strony. Nieodmiennie od przeszło dwóch tysięcy lat trwająca tradycja wymaga, aby aktorzy — niezależnie od sensu sztuki i poszczególnych sytuacji — wchodzili wejściem z lewej, wychodzili z prawej strony...

Istotą każdej sztuki chińskiego repertuaru jest wyrazista, jaskrawa akcja dramatyczna. Musi ona zresztą być wyrazista, gdyż teatr chiński nie posiada żadnych dekoracji lub jakichkolwiek środków pomocniczych, które byłyby pomocne widzowi do zrozumienia treści widowiska. Ciężkie więc jest zadanie aktora chińskiego, który musi wszystko uwydatnić ekspresją ruchu, gestu i miny.

Scena bez dekoracji.

To też podziwiać należy, z jakim mistrzostwem sugeruje aktor ten widowienie, która musi zrozumieć i uwierzyć, że np. dwa stojące przed artystą krzesła to... straszliwie trudne przejście przez przesmyk górski w Himalajach... Z jaką ekspresją mimiki, wyrażającą trud nadludzki wspinania się na górę, wchodzi aktor na krzesła te i następnie schodzi z nich powoli i ostrożnie.

Dwa sterzące pośrodku sceny kije bambusowe to — oberża. Trzeba widzieć, jak aktor, grający rolę znużonego wędrowca, cieszy się, że dotarł nareszcie do oberży tej i odpocznie po trudach wędrowki... A dzięki niebywałej w naszych warunkach teatralnych ekspresji gry widz doskonale rozumie, że te dwa patyki to oberża...

Gdy aktor chiński przekracza niewidoczny próg, otworzywszy przednio niewidocznym kluczem niewidoczne drzwi, gesty jego i mimika są tak wyraziste, że publiczność doskonale „widzi” wszystko.

Aktorka chińska leży na niewidocznym łóżku. Trzeba widzieć, z jakim mistrzostwem budzi się ona, odrzuca nielstniejącą kołdrę, staje i odziewa się w... nielstniejącą odzież... „Widzi” się formalnie w palcach aktorki każdą część niewidoczną przeciw garderoby.

Poza mistrzowską ekspresją gestu i mimiki zdumiewa w teatrze chińskim łańcuch błyskawiczna, czarodziejska dynamika ruchu. Aktorzy chińscy są świetnymi, wygimnastykowanymi skoczkami, akrobatami, żonglerami, szermiercami. Bowiem większość sztuk chińskiego repertuaru zawiera sceny, wymagające wszystkich tych umiejętności. Akcja przeważnie wymaga błyskawicznie szybkiego tempa. Z jaką łańcuchem niebywałą perfekcją i precyzją potrafi aktor

chiński sprostać najtrudniejszym nawet zadaniom z tej dziedziny!...

Repertuar jest bardzo bogaty. Sztuki o treści historycznej, udratyzowane legendy i bajki, satyry z życia mieszkańców miast i wsi, liryczne historie miłosne, widowiska o treści umoralniającej, groteski komiczne, przypominające żywo dawną włoską commedia dell' arte... Istnieje repertuar klasyczny, znany dobrze każdemu widzowi chińskiemu i grany stale we wszystkich teatrach — od lat tysięcy...

Są to widowiska o treści historycznej.

Skróty i symbole.

Oto treść jednej z najpopularniejszych sztuk chińskich. Tytuł: „Syn, pozostawiony w parku”. Bohaterem sztuki jest ojciec, który czyni ofiarę z własnego syna. Podczas inwazji nieprzyjacielskiej ojciec ten ucieka przed wrogiem. Zabiera ze sobą syna swego oraz żonę zmarłego swego brata wraz z jej synem czyli swoim bratankiem. Podczas ucieczki bratowa zostaje wzięta do niewoli przez nieprzyjaciela. Obaj chłopcy są jeszcze mali, trzeba ich nosić. Jest to straszliwy ciężar dla staro-ojca, czuje on, że nie podoba. — Trzeba będzie jednego z chłopców pozostawić na łasce losu. Ale — którego? Własnego syna czy bratanka? Ciężka walka wewnętrzna toczy się w duszy ojca, wreszcie decyduje się on porzucić — własnego syna.

Bowiem — rozumuje on — brat umarł, bratowa w niewoli i tak jest stracona, jakżeż będę mógł po śmierci, na tamym świecie, spojrzeć bratu memu w oczy, gdy mnie zapyta, dlaczego nie troszczyłem się o jego syna? Porzuca więc ojciec własnego syna i zabiera w dalszą drogę bratanka. Z bratankiem tym przybywa wreszcie do celu ucieczki — krewnych swych, mieszkających w prowincji, do której nieprzyjaciel nie dotarł. Krewni i sąsiedzi dowiadują się o bohaterskim poświęceniu syna przez własnego ojca i urządzają mu wielkie owacje.

Teatr chiński posługuje się symbolami. Każdy szczegół garderoby i szminki na twarzy aktora, każdy jego ruch ekspresyjny — wszystko to ma ustalone raz na zawsze znaczenia. Tak więc — np. kawałek futra, owiniętego dokoła szyi aktora, oznacza dziki, nieposkromiony temperament. Żółty płaszcz z haftowanym smokiem na ramionach aktora symbolizuje cesarza. Dwa długie pióra bażancie w peruce znamionują wojownika. Czerwona szminka na twarzy świadczy, że to człowiek dobry, o szlachetnym charakterze. Biała szminka — że to człowiek lisio-przebiegły, któremu nie należy ufać...

Specyficzną wymowę mają rekwizyty. Np. krótka laska, zakończona chwastem, to — koń. Gdy aktor wyciąga rękę, trzymając laskę przed sobą, oznacza to, że pędzi na koniu naoslep przed siebie. Gdy odrzuca laskę — zsiadł z konia. Gdy bohater chroni się przed nieprzyjacielem — wchodzi na krzesło i zakrywa twarz rękami. To wystarczy, by nieprzyjaciel nie widział go, chociaż znajduje się na scenie w odległości 2-ch kroków od niego.

Konwencjonalna jest również wymowa gestów. Jeden określony gest oznacza raz na zawsze, że bohater wiośle, inny gest służy do oznaczenia, że bohater zajęty jest kopaniem ziemi... — Główne osoby sztuki krocą powoli po scenie, podnosząc wysoko nogi. Kobiety biegają drobnymi kroczkami, cały tułów musi przytem rytmicznie kołysać się.

Kobiece role grane są wyłącznie przez mężczyzn. Ale grane są tak, że niewtajemniczony w misterja teatru chińskiego Europejczyk nie uwierzy tak łatwo,

że to mężczyzna kryje się pod maską kobiety...

Fryzura, głos, twarz, ręce, chód — wszystko w tym aktorze jest tak nawskroś kobiece, że mamy całkowitą kompletną iluzję kobiety. Trzeba takiego aktora zobaczyć, aby skłonić głowę z podziwu dla mistrzostwa chińskiej sztuki aktorskiej.

Nielatwo jest mistrzostwo takie osiągnąć. To też przez długie lata uczy się aktor chiński wytrwale zawodu swego. Nauka rozpoczyna się, gdy chłopiec ma zaledwie 8 lat. Codzienny wielogodzinny, bolesny nieraz trening zawiera modulowanie głosu, szermierkę, akrobatykę, ćwiczenia mimiczne, oddechowe etc., etc.

Teatr starożytny Chin jest teatrem symbolów. Prezentuje się on widzom swym jako barwna bajka. W kolorowej bogatej ekspresji swej nie naśladuje on realnego życia, daje tylko symboliczną i alegoryczną uludę jego.

Dr. R. Z.

Miłość.

Pewnego pięknego dnia, gdy wiosna rozłożyła już swe panowanie, przyszła do mnie młoda dziewczyna. Smukła, wysportowana, podała mi rękę, uściśliła ją mocno, wyjęła papierosa, poczęstowała mnie papierosem i sama wyjęła jednego dla siebie, nim zdążyłem sięgnąć do kieszeni po zapalnik, wyjęła zapalniczkę i podała mi ognia. Usiadła w fotelu naprzeciwko mnie, założyła nogę na nogę i zaciągając się wonnym dymem papierosa, zapytała bez ogródek:

— Proszę pana, co to jest miłość?

Byłem zdumiony. Takie pytanie z ust pięknego dziewczęcia o cudnej twarzy i niemiętych ładnych nogach i w dodatku w piękny dzień, gdy gął natura woła o wielkiej miłości? Odpowiedziałem szczerze, że nie rozumiem jej pytania. A wówczas zaczęła opowiadać:

— Mam dwadzieścia lat, skończyłam szkołę średnią. Wiem wszystko dokładnie. Wiem, jak powstaje owoc z kwiatu. Wiem w jaki sposób poczęte zostaje dziecko. Ale nie wiem, co to jest miłość. Boksuję się, jeżdżę konno, pływam, jestem zdrowa, młoda i ładna, ale nie wiem, co to jest miłość. Mam wielu znajomych chłopców, często z nimi przebywam, ale żaden mnie nie interesuje. Bardzo chciałabym poznać to uczucie, kiedy nie wiem jak to się robi.

Długo nad tem myślałam. Później pomyślałam o panu. Pan pisze powieści, pisze też o miłości. Niech mi więc pan powie, co to jest miłość?

Zacząłem jej więc opowiadać. Wytlumaczyłem jej wszystko, jak umiałem. Opowiedziałem wprawdzie, by ją wprowadzić na właściwą drogę, piękne dzieje Tristana i Izoldy. Przeczytałem jej kilka wspaniałych listów miłosnych Julji de l'Espinasse do księcia Guiberta. Opowiedziałem jej o wszystkich wielkich miłościach na świecie. I wreszcie przeczytałem z patosem słynny poemat księżny de Noalles, natchniony miłością wielką i potężną.

Słuchała mnie uważnie. Palila bez przerwy papierosa. Od czasu do czasu czyniła jakieś notatki w małym notesiku. Od czasu do czasu mówiła obojętnym głosem:

— To ciekawe. Proszę, niech pan mówi dalej.

I ja mówiłem. Mówiłem tak długo, aż zabrakło mi tchu. A gdy skończyłem, powiedziałam tylko:

— Wie pan, że tak bardzo znów nie rozumiałam. Więc to jest to uczucie, które każe ludziom mordować się, popełniać szaleństwa, kraść? Niebardzo rozumiem.

Wówczas, zrozpaczony mem niepowodzeniem, poradziłem jej zasięgnąć rady praktycznej u jakiegoś zwolennika Freuda. Pożegnała mnie oziębło i wyszła. Przez długi czas nie miałem od niej żadnej wiadomości. Aż wczoraj otrzymałem depezę następującej treści:

— „Poznałam uczucie miłości. Stop. Nieciekawe. Dostęć oszukańcze. Stop. Nie warto. Stop. Wolę abstynencję!”

Tlum. Les.



ŁKS i WISŁA W PIERWSZEJ GRUPIE LIGOWEJ

Zacięte mecze ligowe w kraju. — Nieoczekiwana porażka Ruchu w Krakowie.

Ostatnia niedziela ligowa w grupie eliminacyjnej przyniosła naogół oczekiwane wyniki. Jedyną niespodzianką stał się przegrany Ruchu do Garbarni.

Jak było do przewidzenia do pierwszej grupy ligowej zakwalifikowały się jako trzecie zespoły drużyny Wisły krakowskiej i ŁKS-u.

Walczyć one będą wraz z Cracovią, Ruchem, Pogonią i Legią o tytuł mistrza Polski.

Natomiast pozostałe drużyny będą zmuszone ubiegać się o utrzymanie się w lidze piłkarskiej.

W grupie wschodniej wyniki wczorajsze nie spowodowały żadnych zmian w tabeli, natomiast w grupie zachodniej Cracovia dzięki lepszym stosunkowi bramek, zajęła pierwsze miejsce przed Ruchem.

Tabela ligowa po wczorajszych spotkaniach przedstawia się następująco:

GRUPA ZACHODNIA.

Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Cracovia	10	14	22:12
2) Ruch	10	14	23:13
3) Wisła	10	12	23:12
4) Garbarnia	10	12	18:18
5) Warta	10	6	15:16
6) Podgórze	10	2	7:37

GRUPA WSCHODNIA.

Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Pogoń	10	15	19:14
2) Legia	10	12	19:14
3) ŁKS.	10	11	15:9
4) Czarni	10	10	12:13
5) Warszawianka	10	9	8:9
6) 22 p. p.	10	3	15:29

Garbarnia--Ruch 4:2 (3:1)

Spotkanie Ruchu z Garbarnią rozegrane zostało w atmosferze niezwykle naprężonej ze względu na sytuację jaką wytworzyła się obecnie w grupie zachodniej ligi. Tym razem zespół śląski poniósł w zupełności zasłużoną porażkę, gdyż od początku meczu uwidoczniła się w zespole Garbarni wielka chęć zwycięstwa i zawodnicy prześcigali się wzajemnie w ofiarności.

Doskonałą formę na tych zawodach wykazał bramkarz śląski Kurek, który obronił szereg sytuacji wprost nieprawdopodobnych.

Drugim zawodnikiem, który wyróżnił się doskonałą grą był Smoczek. Osiągnął on na zawodach tych szczyt formy. Już w siódmej minucie ostry strzał Smoczka uzupełnia główką Skóra i Garbarnia prowadzi 1:0.

Po tej bramce zespół krakowski ma przynajmniej przewagę i w 20 minucie Smoczek z voly'a zdobywa drugi punkt. Powoli dochodzą również do głosu ślązacy i w 38-ej min. Urbas zdobywa dla nich pierwszą bramkę.

Na minutę przed końcem pierwszej połowy wykorzystuje Garbarnia zamieszanie pod bramką przeciwnika, zdobywając trzecią bramkę, mimo protestów gości.

Wynik 3:1 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pół w 4-ej min. Gemza zdobywa drugą bramkę dla Ruchu, a w 14-ej min. Bator ustanawia wynik meczu, strzelając piękną bramkę.

Ostatnie minuty meczu nie należą już do ciekawych.

Meczem kierował p. Seidner z Krakowa.

Wisła-Podgórze 4:0 (2:0)

Nasz krakowski korespondent tele-

Spotkanie ligowe rozegrane w Krakowie, przyniosło zwycięstwo Wisły, która szcze-

gólnie po zmianie stron górowała znacznie nad przeciwnikiem, przewyższając go w pierwszym rzędzie lepszym startem do piłki.

Do przerwy gra była równorzędna. Drużyna Podgórze, która wystąpiła z trzema rezerwowymi bez Kreta, Kasmy i Koczwały, braki swe nadrabiała wielką pracowitością.

Mimo wysiłków żadnej ze stron nie udało się w tym okresie zdobyć bramki. Po zmianie pół Wisła gra znacznie lepiej i przewyższa przeciwnika, któremu nie odpowiada błotnisty teren.

Zwycięzca w równych odstępach zdobywa cztery bramki ze strzałów: Artura (2) i Obtułowicza (2).

Meczem kierował p. Schneider. Widzów 4 tysiące.

Pogoń--Legia 2:0 (1:0).

Spotkanie ligowe czołowych zespołów grupy wschodniej Legji i Pogoni nie zdołało wywołać większego zainteresowania.

Gra należała do bardzo ciekawych.

ŁKS.--22 p.p. (Siedlce) 3:1 (2:1)

Zasłużone zwycięstwo ŁKS-u. Pęski najlepszym graczem na boisku

Nasz siedlecki korespondent tele-

Do gry z 22 p.p. stanął ŁKS. w normalnym składzie, jedynie na prawem skrzydle miejsce Durki zajął Pęski II.

Wojskowi zmuszeni byli wystąpić jedynie z zawodnikami cywilnymi, przy czym w bramce grał Jezierski, który głównie przyczynił się do przegranej swego zespołu.

Pierwsze minuty należą do wojskowych, jednakże w 8-ej minucie po ładnej stronie Pęskiego zdobywa Sowiak prowadzenie dla ŁKS-u. Gra jest w tym okresie zupełnie otwarta. Kilka ładnych "bomb" Świątosławskiego wylapuje Fry-

Pogoń wygrała mecz dzięki celniejszym strzałom swych napastników.

W pierwszej połowie bramkę dla lwowian zdobył Niechciol, po zmianie pół Łagodny.

Pod koniec zawodów Legja ma gwałtowną przewagę, lecz wynik meczu nie ulega zmianie.

Czarni-Warszawianka 1:1 (1:1).

Mecz Warszawianka — Czarni stał naogół na niskim poziomie, w drugiej połowie jednak ze względu na to, że obie drużyny dążyły usilnie do zwycięstwa, gra wywołała pewne zainteresowanie nielicznej reszty publiczności.

Warszawianka była naogół drużyną lepszą i powinna była zawody te wygrać, tembardziej, że po przerwie miała dużą przewagę. Wyróżnić należy w Warszawiance obronę oraz z napadu Korngolda, Jeża i Stolenwerka, słaba natomiast była linja pomocy z wyjątkiem Materskiego oraz niepewnie grał Domański w bramce.

Drużyna Czarnych grała nie lepiej niż przed tygodniem z Legią. Wyróżnić należy bramkarza i twardych obrońców. Reszta bezbarwna.

Pierwszą bramkę dla Czarnych strzela Dziwisz w 10 minucie z dalekiego strzału. Warszawianka rewanżuje się kornierem po której Jeż strzela głową w słupek.

Następnie Korngold oddaje niebezpieczny strzał, który przechodzi obok bramki. Gra jest naogół równa. Młody kucharz strzela głową w słupek. Następnie strzał Żurkowskiego łapie Domański. W chwilę potem Frot strzela obok bramki. Po przerwie Warszawianka zdobywa w 13 min. karne go za rękę Piłata Korngold wyrównuje.

Od tej chwili Warszawianka „gniecie”. Korngold strzela wolnego, który obroni Kasprzak na kornier. Następnie dwa razy strzela Zwierz głową, a Kasprzak broni. Warszawianka atakuje do samego końca i w ostatniej minucie Zwierz oddaje jeszcze jeden strzał obroniony przez Kasprzaka. Sędziowa słabo p. Szerer.

markiewicz.

W 22-ej min. przerywa się Pęski i centruje do środka. Bramkarz wojskowych wybiega z bramki i Sowiak pakuje piłkę do pustej siatki.

Wojskowi nie upadają mimo to na duchu, atakują nadal b. energicznie.

W 37-ej minucie ulega bramkarz ŁKS-u, Frymarkiewicz poważnej kontuzji i zniesiony zostaje z boiska. Zastępuje go do końca meczu Piasecki.

W 38-ej min. po rzucie z rogu zdobywa bramkę dla wojskowych obrońca Polak, który na kilka minut poszedł do ataku.

Wynik 2:1 utrzymuje się do przer-

wy. Po zmianie pół więcej z gry ma wojskowi, którzy przeprowadzają ładne ataki, lecz nie potrafia strzelać.

W 35-ej min. strzela ostro na bramkę wojskowych Król. Jezierski odbija piłkę, a naddiegający Müller pakuje do siatki.

Wojskowi mają jeszcze kilka dogodnych sytuacji, lecz wynik spotkania nie ulega już zmianie.

W ŁKS-ie na wyróżnienie zasługują rezerwowi Pęski, najlepszy gracz na boisku.

U wojskowych wyróżnił się Polak na obronie. Publiczności niewiele.

Łódź--Kalisz 3:1 (1:1).

Zasłużone zwycięstwo reprezentacji piłkarskiej Łodzi.

Kalisz, 16 lipca. zainteresowanie i mimo deszczowej pogody meczowi przyglądało się sporo widzów.

W niedzielę odbyło się na Miejskim Stadionie sportowym międzymiastowe spotkanie piłkarskie Łódź—Kalisz.

Zawody wywołały w Kaliszu duże

zainteresowanie i mimo deszczowej pogody meczowi przyglądało się sporo widzów.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Łodzi w stosunku 3:1 (1:1).

Spotkanie jako całość wypadło pod

Sukcesy polskich lekkoatletów w Pradze

W uzdrowisku Saint Amand odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startowali polscy zawodnicy — emigranci.

W zawodach wyróżnił się polak Jan Lewandowski, uzyskując pierwsze miejsce w biegu na 5 klm. z wynikiem 15 m. 54,2 sek. W biegu tym dwaj inni

polacy, Sieliński i Wiktor Lewandowski, zajęli trzecie i czwarte miejsca.

W zawodach startowali mistrzowie okręgowi francuscy, oraz zawodnicy belgijscy, holenderscy i luksemburscy.

W biegu na 1500 mtr. zwyciężył znany zawodowiec francuski Ladoumegue.

Walki o punkty w klasie B i C.

W meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy B IKP pokonało Sztern w stosunku 3:1, zaś Tur uzyskał zwycięstwo nad KPZjednoczone w stosunku 4:2.

W klasie C grupy łódzkiej prowadzi Bar-Kochba zwyciężając w sobotę wysoko Jordan 8:1 (0:0). Dla Bar-Kochby bramki zdobyli: Sobocki 4, Gertel 2, Lieberman i Iljew po 1. Dla Jordanu: Rozenberg z rzutu karnego. Na meczu tym został poważnie kontuzjowany gracz Jordanu Przybyś wskutek zderzenia się ze swym kolegą klubowym.

16 etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji

16 etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji prowadził z miejscowości „Aix les Thermes” do Lechon (156 klm.).

Trasę ukończyli wszyscy uczestnicy w liczbie 41 kolarzy.

Zwycięstwo odniósł Luyet w czasie 5:47:1 sek. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Speicher w czasie 103:03,28 przed Lemaire.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Francja.

każdym względem zadawałająco, gdy gra stała na wysokim poziomie i obrotowała w wiele interesujących sytuacji podbramkowych.

Pierwsze minuty gry należą do Łodzi, jednakże w 1 min. pada pierwsza i ostatnia bramka dla Kalisza ze strzału Sygida.

Kalisz zachęcony tym sukcesem atakuje częściej.

Dopiero w ostatnim kwadransie inicyjatywę ujmują znów łodzianie i w 30 min. Gertel zdobywa wyrównujący punkt dla Łodzi.

Po zmianie pół uwidoczniła się silna przewaga Łodzi, dla której drugą bramkę zdobywa w 30-ej min. Lećmierski (WIMA).

Na kilka minut przed zakończeniem meczu zdobywa Łódź trzecią bramkę ze strzału samobójczego.

Meczem kierował p. F. Neuman dobrane.

W zespole łódzkim wyróżnił się linja ataku oraz Galecki na obronie.

W reprezentacji Kalisza wyróżnił się Lubawy.

Mistrzostwo ligi waterpolowej.

W meczu o mistrzostwo ligi waterpolowej w dniu wczorajszym warszawski AZS pokonał w Warszawie Hako (Bielsko) 3:0 (2:0), zdobywając bramki przez Kratochwilę, Matysiaak i Szwanowski.

Turyści zdobyli mistrzostwo Łodzi.

SKS pokonany nieoczekiwanie przez Widzew.

Mistrz piłkarski łódzkiej klasy A na rok 1933 został wreszcie wyłoniony. Został nim zespół Turystów, który w drugiej rundzie spotkań mistrzowskich stanął u szczytu formy, uzyskując siedem zwycięstw i zaledwie jedną przegraną z SKS z różnicą jednej bramki.

O formie mistrza Łodzi świadczy fakt, że w drugiej kolejce rozgrywek uzyskał on imponujący stosunek bramek 27:3. Definitywne zdobycie tytułu mistrza przez Turystów nastąpiło jednak dopiero ubiegłej soboty.

Lider tabeli sfinalizował imponująco bilans w ostatnim spotkaniu zespół Makabi w stosunku 5:0, a ponieważ w niedzielę SKS uległ Widzewowi tytuł mistrza przypadł w udziale Turystom z różnicą czterech punktów. Wicemistrzostwo zdobył SKS, na trzecim miejscu usadowił się WKS, na czwartym Widzew.

Te cztery miejsca są już nienaruszalne, mimo, iż pozostały jeszcze dwie rozgrywki mistrzowskie Hakoah Wilna i ŁKS Ib—ŁTSG.

Spotkania te mogą jedynie przynieść przesunięcie na szóstym miejscu w tabeli.

Przesądzona jest już również kwestia spadku dwóch zespołów do niższej klasy. Hakoah znalazł się po ostatnich niefortunnych meczach o punkty w bardzo bliskim sąsiedztwie Makabi i mecz z Wilną nie może już spowodować poprawy sytuacji zespołu żydowskiego.

Kraża nawet wersje, że Hakoah postanowił wogóle nie stanąć do gry z Wilną.

Tabela klasy A przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1) Turyści	16	26	40:10
2) SKS	16	22	42:18
3) W.K.S.	16	20	27:19
4) Widzew	16	18	23:22
5) ŁTSG	15	15	31:22
6) WIMA	15	13	31:31
7) ŁKS Ib	15	12	22:29
8) Hakoah	15	10	16:33
9) Makkabi	15	4	16:64

Widzew—SKS. 3:2 (1:1).

Spotkanie Widzewa z SKS-em straciło na znaczeniu po sobotnim zwycięstwie Turystów, to też mecz nie wywołał większego zainteresowania i na boisku Widzewa zebrało się zaledwie kilkuset widzów.

Zawody należały jednak do b. ciekawych.

Polonia mistrzem klasy A.

W poznaniu sytuacja jeszcze niewyjaśniona.

W meczu o mistrzostwo warszawskiej klasy A (międzygrupowym) Polonia udało się po raz drugi pokonać Skrę i zdobyć definitywne mistrzostwo. Tym razem Polonia zwyciężyła Skrę w stosunku 2:0 (1:0).

W Poznaniu w klasie A sytuacja jeszcze nie jest całkowicie wyjaśniona. Po wczorajszych spotkaniach, w których Liga pokonała OKS 1:0, zaś Legia zremisowała z Ostrovią 2:2, Liga ma o jeden punkt więcej od Legii, lecz tej ostatniej pozostała jeszcze jedna gra.

Zawody lekkoatletyczne w Wilnie.

Na zawodach lekkoatletycznych w Wilnie między słuchaczami CIWF-u, a lekkoatletami z Wilna osiągnięto szereg dobrych wyników. Nowak skoczył podczas konkursu 6.75 m., Ropa w biegu na 100 m. uzyskał 10.9 sek., w dysku Wiczorek rzucił 40.83 m., Pławczy skoczył wzwyż 1.85 m., i w kuli Wojtkiewicz osiągnął 13.40 m.

Dwukrotnie prowadził Widzew jednak SKS-owi udawało się dwa razy wyrównać i dopiero trzecia bramka uzyskana przez Widzew na kilka minut przed końcem meczu zadecydowała o zdobyciu dwóch punktów.

Pierwsze minuty gry należą do „strzelców“, którzy przeprowadzają dość efektowne ataki, lecz napastnicy strzelają niecelnie.

W 10-ej min. daleki strzał Uptasa grzeźmie nieoczekiwanie w bramce — SKS-u.

Zachęcony sukcesem Widzew energicznie teraz naciera, lecz obrona SKS broni się dobrze. Ostatni kwadrans pierwszej połowy należy do „strzelców“, którzy w 36 min. zdobywają przez Kudelskiego wyrównując bram-

kę. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól zdobywa Widzew w 20-ej min. bramkę przez Wróbla, który wykorzystał nieporozumienie obrońców SKS-u. Widzew naciera teraz b. energicznie, lecz zupełnie nieoczekiwanie atak SKS kończy się samobójczą bramką zdobytą piękną główką przez Głogowskiego.

Wynik 2:2, zdaje się nie ulegnie zmianie, lecz na 7 min. przed zakończeniem meczu zdobywa Wróbel pięknym strzałem w róg zwycięską bramkę.

W Widzewie wyróżnił się Małek i Wróbel, w SKS-ie obrońca Kudelski i Owczarek.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem SKS-u w stosunku 3:1.

Piłka nożna w Pabjanicach.

W meczu piłkarskim o mistrz. podokręgu pabjanickiego w dniu wczorajszym Kruszeender pokonał Tur 5:1 (0:1) W pierwszej połowie pomimo znacznej przewagi Kruszeendera udaje się zdobyć Turowi bramkę. Po przerwie Kruszeender przeważa kompletnie i zdobywa pięć bramek przez Łyszkowskiego 3 i Owczarka 2. Honorową bramkę dla Turu zdobył Groman. Najlepszy na boisku był Jakubowski z Kruszeendera. Sędziował dobrze p. Kopias.

Mistrzostwa motocyklowe w Mysłowicach

W dniu wczorajszym odbyły się na torze motocyklowym w Mysłowicach mistrzostwa motocyklowe Polski oraz zawody międzynarodowe. Tytuł mistrza Polski zdobył Baron z Bielska.

Udana impreza pływacka w Łodzi.

Zawodnicy Legji warszawskiej zwyciężyli we wszystkich konkurencjach.

Wczorajsza impreza pływacka Ł.K.S. z udziałem czołowych zawodników stołecznych Legji była pod każdym względem udana.

Zawodnicy warszawscy z pośród których na plan pierwszy wybił się rekordzista Polski — Szrajbman II, zademonstrowali pływanie w wydaniu jak-

najlepszym, zajmując wszystkie pierwsze miejsca, we wszystkich konkurencjach.

Pływacy stołeczni przewyższali najlepszych łodzian, co najmniej o klasę.

W biegu 100 metrów stylem klasycznym zwyciężył Szrajbman II w czasie 1.29.6, przed Kosowskim II i Nowickim

również z Legji.

Dalsze miejsca zajęli łodzianie: Bujnowicz i Hartwig.

W biegu 100 mtr. stylem grzbietowym zwyciężył warszawianin Mańko w czasie 1.34.4 przed kolegą klubowym Chołą 1.34.5. Trzecim był łodzianin Chempiński 1.49.

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym dla zawodników drugiej klasy wygrał Sosiański (Legja) 1.28.1, przed łodzianami Cicheckim, Szymańskim i Hartwigiem.

Bieg 100 mtr. stylem dowolnym dla klasy pierwszej wygrał Szrajbman I w czasie 1.06.2 przed Elsnerem (Ł.K.S.) 1.08.6, Kosowskim (Legja) 1.10.9.

Dalsze miejsca zajęli Szwanowski i Kosiński, obaj z Ł.K.S-u.

200 mtr. stylem klasycznym wygrał pewnie Makowski z Legji w czasie 3.12.3 przed Chołą 3.16.8, Nowickim 3.19.5.

Czwarte miejsce zajął Ginter z Ł.K.S. w czasie 3.26.

Sztafetę 3x100 stylem zmiennym wygrała Legja w składzie: Zubowicz, Choła, Makowski w czasie 4.23.4, przed ŁKS-em w składzie: Elsner, Majchrzak, Kosiński w czasie 4.55.9.

Na zakończenie imprezy odbył się mecz piłki wodnej o wejście do ligi krajowej między zespołami stołecznej Legji i Ł.K.S.

Zespół warszawski zademonstrował grę bardzo dobrą, przewyższając łodzian pod każdym względem.

Zademonstrowana porażka pierwszego gra w piłkę wodną wypadła w „wydaniu“ warszawskiem bardzo interesująco. — Ogólny wynik spotkania brzmiał: 7:0 dla Legji. Do przerwy dwa punkty dla warszawian zdobył Zakrzewski, a jedna bramka padła samobójcza.

Po pauzie dalsze punkty zdobywają Zubowicz (dwa), Kosowski i Szrajbman II po jednym.

Sędziował p. Smoderek z Warszawy.

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski pań.

Drugiego dnia mistrzostw lekkoatletycznych Polski dla pań wyniki były następujące:

Final 100 m. 1) Orłowska 13.9 przed Białasówną, Final 80 m. płotki: 1) Schabińska 13.5 sek. przed Orzelówną.

Skok w dal: 1) Sikorzanka 5.18 mtr. przed Tokarzówną.

W finale dysku Wajsówna osiągnęła gorsze nieco wyniki niż w przedbojach, tak że leży się jej wynik rekordowy 43.08 m., drugie miejsce zajęła Jasińska 33.73 m.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajęła Wajsówna doskonałym wynikiem 144.5 m. przed Orzelówną 1.40.5 mtr.

Sztafetę 2x200 m. wygrał Stadion 1.52.2 przed AZS (W-wa) zaś sztafetę 4x100 m. Stadion 53.3 przed Makkabi (Kraków).

Mistrzostwo w oszczepie zdobyła Jasińska 35.10 m.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął Stadion przed Pogonią z Katowic i AZS-em.

Wielkie zawody lekkoatletyczne w Amsterdamie bez udziału Polaków.

W niedzielę rozpoczęły się w Amsterdamie wielkie zawody lekkoatletyczne, na które zaproszona była również Polska, lecz — jak wiadomo — Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił z zaproszenia tego zrezygnować, wobec niedyspozycji Kusocińskiego i słabej formy Pławczyka.

Nieobecność polskich zawodników dała się silnie odczuć choćby ze względu na to, iż wszędzie powiewają również i polskie sztandary, a afisze reklamują udział zawodników polskich w zawodach. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

W biegu na 100 metrów pierwszym był Berger (Holandia), czas 10.4 sek.

W biegu na 400 metrów pierwszym był Metzner (Niemcy), czas 49.7 sek.

W biegu na 800 metrów zwyciężył Buttheridge w czasie 1 min. 58 sek.

W biegu na 1500 metrów zwyciężył węgier Szabo, w czasie 4 min. 4.2 sek.

W biegu na 5000 metrów zajął pierwsze miejsce niemiec Syring, w czasie 15 minut 16.2 sek.

W skoku wzwyż węgier Bodossy osiągnął 191 cm.

W skoku o tyczce niemiec Wegener osiągnął 3.90 m.

W rzucie oszczepem niemiec Neimann osiągnął 71.63 m.

W biegu maratońskim zwyciężył Norris w czasie 2 godz. 42 min. 16 sek.

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Nr. 49

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 15 lipca 1933 r.

Weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „A“ Ł.Z.O.P.N. na rok 1933:

Ł.T.S.G. — Hakoah w dniu 3.VI b.r. 3:1 i 2 pkt. dla Ł.T.S.G.

Union-Touring — Widz. Man. w dniu 3.VI r. b. 5:0 i 2 pkt. dla Union-Touring.

Widzew — W.K.S. w dniu 4.VI r. b. 1:0 i 2 pkt. dla Widzewa.

S.K.S. — Hakoah w dniu 10.VI r. b. 2:2 i 1 pkt. dla obu drużyn.

Makabi — Widzew w dniu 10.VI b.r. 0:5 i 2 pkt. dla Widzewa.

Ł.T.S.G. — Union-Touring w dn. 11.VI b.r. 0:1 i 2 pkt. dla Union-Touring.

W.K.S. — Ł.K.S. I-b w dn. 11.VI b.r. 1:0 i 2 pkt. dla W.K.S.

Ł.K.S. I-b — Widzew w dn. 15.VI b.r. 1:3 i 2 pkt. dla Widzewa.

Ł.T.S.G. — Widz. Man. w dn. 15.VI 1:1 i 1 pkt. dla obu drużyn.

Makabi — W.K.S. w dn. 15.VI b.r. 2:3 i 3 pkt. dla W.K.S.

S.K.S. — Union-Touring 15.VI b.r. 2:1 i 2 pkt. dla S.K.S.

Widzew — Hakoah w dn. 17.VI b. r. 1:1 i 1 pkt. dla obu drużyn.

Union-Touring — Ł.K.S. I-b w dn. 18.VI b.r. 4:0 i 2 pkt. dla Union-Touring.

S.K.S. — Widz. Man. 18.VI b.r. 3:1 i 2 pkt. dla S.K.S.

Ł.T.S.G. — W.K.S. w dn. 18.VI b.r. 4:1 i 2 pkt. dla Ł.T.S.G.

Ł.K.S. I-b — Makabi w dn. 21.VI b.r. 6:0 i 2 pkt. dla Ł.K.S.

S.K.S. — Makabi w dn. 24.VI b. r. 7:1 i 2 pkt. dla S.K.S.

W.K.S. — Hakoah w dn. 24.VI b. r. 3:0 i 2 pkt. dla W.K.S.

Widzew — Union-Touring w dn. 25.VI b.r. 0:2 i 2 pkt. dla Union-Touring.

Widz. Man. — Ł.K.S. I-b w dn. 25.VI r. b. 4:0 i 2 pkt. dla Widz. Man.

S.K.S. — Ł.T.S.G. w dn. 29.VI b. r. 1:3 i 2 pkt. dla Ł.T.S.G.

W.K.S. — Union-Touring w dn. 29.VI b. r. 0:3 i 2 pkt. dla Union-Touring.

Widz. Man. — Makabi w dn. 29.VI b. r. 4:1 i 2 pkt. dla Widz. Man.

Ł.K.S. I-b — S.K.S. w dn. 2.VII b. r. 1:6 i 2 pkt. dla S.K.S.

W.K.S. — Widz. Man. w dniu 2.VII b. r. 1:3 i 2 pkt. dla Widz. Man.

Einbrodt zwycięża Pusza

na mistrzostwach torowych Polski

Mistrzostwa Polski dla kolarzy torowych, które rozpoczęły się w dniu wczorajszym w Warszawie na Dynasach wskutek deszczu nie mogły być dokończone.

Rozegrane zostały przedbiegi, międzybieg i półfinały na dystansie 1000 m. z których zakwalifikowali się ostatecznie do finału Einbrodt z ŁKS-u i Pusza, zaś do wilki o trzecie miejsce Frączkowski i Popończyk. Sensacją było zwycięstwo w I-szym biegu Einbrodta nad Puszem (czas ostatnich 200 m. 14.2)

Pozatem Frączkowski pokonał Popończyka. Dokończenie mistrzostw nastąpi w dniu dzisiejszym.

P. O. S. hartuje ciało

Kto dotknie mumii--po roku umrze!

Straszna groźba spełniła się mimo upływu wieków. — Tajemnicy zatrutych mumij dotychczas nie rozwiązano.

(sb) Tajemnice wymordowanych przez zdobywców hiszpańskich mieszkańców Ameryki Południowej do dnia dzisiejszego nie zostały jeszcze wykryte. Wiele z nich zginęło na zawsze wraz z istnieniem wielkiego państwa Inkasów. Od czasu od czasu tylko znajdowane są resztki murów obronnych i świątyń, świadczących, że niegdyś było tu wielkie państwo.

W górach Peru leży zaginione miasto Cuzco. Obecnie, na miejscu wielkiej niegdyś świątyni azteków wybudowano kościół. Najbardziej charakterystyczną częścią świątyni Inkasów były w tym miejscu szczerolite krzesła, na których spoczywały świetnie zabalsamowane mumie królów. Po zdobyciu państwa Azteków wszystkie złote przedmioty stopniowo, legenda jednak o owych mumjach pozostała do dnia dzisiejszego.

Wielokrotnie uczeni spotykali się z legendami, że do dziś dnia w puszczech Ameryki Południowej można znaleźć dawne klasztory azteków, gdzie święte dziewice po śmierci balsamowano. Wejście do takiego klasztoru było surowo wzbronione a dotknięcie się mumii groziło śmiercią.

Obecnie wszystkie te szczegóły zostały potwierdzone przez wybitnych uczonych, dr. Otto Sandkühlera, profesora Balverde, rzeczoznawcy wszystkich trucizn znanych na kuli ziemskiej, Wilia ma Freemana, angiela, który zna osiem narzeczy szczepów w Południowej Afryce i wielu innych. Wszyscy oni byli już w takich klasztorach i cudem tylko uniknęli śmierci, kilka jednak osób z obsługi, które dotknęły mumii zmarłych dziewic poniosło straszną śmierć.

O zabalsamowanych świętych dzievicach do dnia dzisiejszego krąży pogłoska, iż błyskawice wskrzesza w nie na pewien czas życia, a dotknięcie sprowadza dopiero po roku straszną śmierć. Niedawno wybrał się na poszukiwania takiego zaginionego klasztoru jeden z uczonych niemieckich.

Dotarł on wraz ze swym służącym do samego środka puszczy, gdzie rzekomo miał się znajdować jeden z takich klasztorów. Po dłuższych poszukiwaniach znalazł klasztor na drzewach i kamieniach szczególne znaki, które wskazywały drogę do klasztoru, jednak były jednocześnie dla wszystkich ostrzeżeniem, że tędy iść nie wolno.

Klasztor ów rzeczywiście został znaleziony. Był on oczywiście zupełnie opuszczony. Zapadał właśnie wieczór, gdy profesor wraz ze swym służącym weszli do wnętrza. W wielkiej sali na kamiennych krzesłach siedziały nieruchomo dziwne posągi. Były to zabalsamowane przed wiekami ciała świętych dziewic. Ubrane były one w jakieś dziwne materje, przetykane złotem. Ostrzeżony profesor badał je tylko zdaleka, nie wążąc się ich dotknąć. Po pewnym czasie jednak rozszalała burza. Poczęły spadać błyskawice, jak zwykle w krajach południowych, jedna po drugiej. Służący uczonemu z przerażeniem spoglądał na mumie. Mumie te śmiały się, krzywiły i w świetle błyskawicy zmieniały ciągle rysy twarzy — zupełnie jakby ożyły. Przerażony służący rzucił się do wyjścia i niechcąc dotknął ręką jednej z mumii. Jednocześnie rozszedł się w powietrzu dziwny zapach — była to trucizna, która

znajdowała się w asfalcie, a która pod wpływem deszczu parowała. W razie dalszego przebywania w tem miejscu groziła uczonym śmierć.

Tylko szybka ucieczka uchroniła ich przed nieszczęściem. Służącego spotkał jednak tragiczny los. W kilka miesięcy po tym wypadku, na rękę, którą dotknął się mumii, wystąpiły jakieś podejrzane czerwone plamy a cała ręka spuchła. Lekarze musieli mu ją amputować. Z kolei amputowano mu drugą rękę oraz obie nogi. Akurat w rok po tragicznym zajściu służący ów zmarł.

Mimo iż badali go specjaliści wszelkich trucizn i wybitni chirurdzy, nie byli w stanie ustalić, jaka trucizna spowodowała tak straszną śmierć. Podobno zanotowano już kilka takich wypadków po dotknięciu się owych mumii. Tajemnicy tych trucizn narazie nie można zbadać, albowiem grozi to wszystkim śmiercią.

Żony, które otrzymują alimenty od pięciu mężów.

Skutek reformy małżeńskiej w Rosji.

Znana angielska autorka Ela Winter napisała ostatnio niezwykle ciekawą książkę p.t. „Czerwona cnota”. Opisuje ona warunki i stosunki jakie panują obecnie w Rosji sowieckiej w sprawach matrymonjalnych.

Okazuje się, że w ciągu ostatnich lat nastąpiła w psychice Rosjan wielka zmiana na lepsze: Jak wiadomo, po przewrocie bolszewickim stały się „modne” tak zwane

„pięciominutowe małżeństwa”. Młoda para zwracała się do ZAGS-u, który wydawał zaświadczenia o zawarciu małżeństwa, a następnego dnia zaraz wnosząc je do sądu, taki związek małżeński mógł być unieważniony. Oczywiście, że ofiarami takich „małżeństw” padały wyłącznie kobiety.

Obecnie frekwencja w ZAGS-ie zmniejszyła się do minimum. Nie należy jednak z tego wnosić, że śluby w Rosji nie są wogóle uznawane i wszyscy żyją „na wiarę”.

Zmniejszenie frekwencji w ZAGS-ie dowodzi, iż młoda para zapatruje się obecnie na kwestję małżeństwa o wiele poważniej niż przed paru laty i po otrzy-

maniu zaświadczenia zatwierdzającego zawarcie małżeństwa, nie wraca więcej do tej instytucji po rozwód. ZAGS odwiedza pary, które rzeczywiście dopiero po głębokim przemyśleńiu decydują się na tak poważny krok w życiu.

W jednym z rozdziałów, omawiających sprawę płacenia alimentów autorka podaje następujący, niezwykle charakterystyczny obrazek z sądu w sowietach. Przed sędzią staje młody mężczyzna od którego poprzednia jego żona domaga się wypłacania alimentów. Sędzia jak zwykle ogłasza wyrok, skazujący oskarżonego na wypłacanie żonie trzeciej części swych zarobków.

Na to oskarżony oświadcza, że jest to możliwe, ponieważ już jedną trzecią część zarobków płaci swej pierwszej byłej żonie. Na to sędzia:

— Wobec tego zapłaci pan drugą trzecią część swych poborów.

— Tę część otrzymuje moja druga była żona — oświadcza oskarżony.

Surowy sędzia ogłasza: — Zapłaci pan zatem ostatnią część swych zarobków.

— Ostatnią część otrzymuje moja trze-

Śnieg — przyczyną końca świata.

Niezwykła hipoteza uczonego amerykańskiego

Lion Lewis, słynny geolog amerykański, zapewnia, że koniec świata nastąpi może nie tylko za sto, tysiąc, lub milion lat, ale także jutro, pojutrze — każdej chwili. Hipotezę zaś swoją opiera na następujących danych: koło bieguna południowego panuje zimno, a śnieg pada prawie bez przerwy. Opad śniegu wynosi pionowo przez 10.000 lat — 92 kilometry głębokości! A ponieważ nie ma tam ani deszczów, ani tajania, śnieg pod ciśnieniem własnego ciężaru zbija się w lod, którego olbrzymie masy ciągle wzrastają. Obecnie powłoka lodowa na biegunie południowym jest przestrzenią tak wielką, jak Ameryka Północna. W chwili, gdy loty przysną, będziemy zagnani, nastąpi bowiem potok lodowy. Siedmiu milionów metrów sześciennych lodu przeć będą przez Ocean Atlantycki, na puste miejsce na biegunie południowym zwali się od wschodu ocean Indyjski, a od zachodu — ocean Spokojny. Potok lodowy opłynie Afrykę północną, zachodnią, Europę Zachodnią, południową wschód półwyspu Skandynawskiego i wschodnią Rosję, niszcząc wszystko i roznosząc po drodze. Po tym potopie nastąpi według Lewisa, okres lodowy na naszej kuli ziemskiej.

Emigracja lekarzy i inżynierów do Południowej Ameryki.

Do biur Syndykatu Emigracyjnego zgłaszają się ostatnio coraz częściej lekarze, inżynierowie i t. d. w sprawie wyjazdu zagranicę, głównie do Ameryki Południowej, w celach zarobkowych. W związku z tem Syndykat Emigracyjny informuje, że osoby, należące do wódzów wolnych, muszą po przybyciu do Ameryki nostryfikować swe dyplomy, przyzem egzaminy nostryfikacyjne odbywają się w języku urzędowym danego państwa. Jedynie stan Rio Grande Sul w Brazylii nie wymaga nostryfikacji dyplomów i przybyli mogą swobodnie praktykować w swej specjalności.

cia była żona.

Zdumiony sędzia pyta: — To jest niemożliwe, w takim razie z czego pan żyje?

A na to oskarżony: — Żyje z alimentów, jakie moja obecną żona otrzymuje od swych pięciu byłych mężów (Sb).

DR. MED.
L. BERMAN

Specjalista chor. wenerycznych, skorupnych i moczopłciowych.

Cegielniana 15, TELEF. 14907.
Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4 — 8 wiecz., w niedz. i święta od 9 — 1 po poł. 30-2

Sanatorium dla nerwowo i psychicznie chorych
D-ra R. BECKERA
w Otwocku, przy ul. Emili Plater 3, tel. Nr. 4.
Sanatorium mieści się w 3 budynkach z wszelkimi wygodami i położone jest w pięknym 4-morgowym parku. Najnowsze metody lecznicze. Kuchnia indywidualna i dietetyczna.
CENY PRZYSTEPNE.

Dr. B. LOEVY
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
Gdańska 43.
Tel. 105-71.—Godz. przyj. 8.30—9.30 6—7ej pp.

PROSZEK
z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA,
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

GABINET CHIRURGICZNY
Dr. Med. M. KANTORA
został przeniesiony na ulicę
ZIELONĄ 5,
telef. 112-22
Przyjmuje od 1—3 i od 6—8 p.p.
Ceny lecznicowe.

NOWOŚĆ KSIĘGARSKA!
Srodki Odwoławcze
Komentarz do art 393—441
KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO
d-ra ARMANDA AKERBERGA,
Cena zł. 5.—
Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza”, W-wa.
Do nabycia w księgarniach.

Biurko amerykańskie Dr. Jan Dobrowolski
żaluzjowe KUPIE. — Oferty z podaniem ceny do administracji pisma sub: „I. W.” 20-2
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
godziny przyjęć: 1—2, 7—8
przeprowadził się na ulicę
Nawrot № 2
Tel. 118-04 30-2

Baczność, Letnicy
WIŚNIOWA GÓRA
CODZIENNIE „Republika” i „Express”
„Co tydzień powieść” nabyć można u Jamnika, Willa Kowula, naprzeciw Chłodni Włoskiej. 20-2

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO
kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJALKO, PIOTRKOWSKA 7.

Rozmaite
ABSOLWENTKA gimnazjum udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów powakacyjnych. Szybkie postępy zapewnione. Opłata niska. Oferty sub „Gwarancja”.
MAMKA z prowincji z świeżym pokarmem poszukuje miejsca, skromne wymagania. Wiadomość ul. Mielczarskiego 26 u dozorczy.

BRYLANTY, złoto, srebro, biżuteria
kwity lombardowe kupuje i płaci wyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30

POKÓJ frontowy dwuokienny z wygodnymi meblami i telefonem. Wycieczki. Lipowa 20, m. 5.

LADNY pokój umeblowany ze wszelkimi wygodami i telefonem do wyjazdu. Wiadomość: Wólczajska m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 8—9 wiecz.

POKÓJ elegancki umeblowany dwuokienny, pierwsze piętro, wygodny, telefon, z utrzymaniem ul. Trebacka m. 4.

POKÓJ paniński ładnie umeblowany, pościela, wygodami, tanio oddam, że przyjmuje do haftu rocznego. skiego 46, 1 p. fr. m. 3.

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknicia zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) pojedynczy pokój, 4) kupić chomoch lub rzecz, 5) dostać posadź wyszukać pracownika — niech da drobne ogłoszenie do „Republiki”

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumera „a „Republiki”
w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi: z odnośnieniem do domu zł. 3.— miesięcznie

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubiny nowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.